№ 120 Niedziela 31 maja (13 czerwca) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ś. † p.
Cecylja z Didkowskich
Makarowicz
Po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 30-go maja. Pogrzeb odbędzie się d. 1-go czerwca o 2-ej po południu.

TEATR Kreszczatik 36. **A. MIANOWSKIEGO.** Dziś od g. 5-ej pp. do 12-ej w nocy 3-dzień Międzynarodow. Championatu walki francuskiej.

Kobiet-zapaśników Dotąd zgłosiły się następujące: **Susłowa—Rosya** (champion Moskwy), **Madlena—Francya** (champion Lieg'u), **Sparadis—Grecya** (champion Athen), **Dżuljeta—Włochy** (champion—Neapolu), **Alissa—Niemcy** (champion Hamburga), **Henrietta—Belgia** (champion Brukseli), **Jonesko—Rumunia** (champion Bukaresztu), **Marta—Szwecya** (champion Sztokholmu), **Jankowska** (champion Warszawy). Po każdym seansie walczy inna para. Zwracamy uwagę, iż walka nie będzie fikcyjną, lecz prowadzona **seryo i decydująca,** pod dozorem **jury** z sportsmenów kijowskich z p. **Von-Frejndorferem** na czele.

Nowy wspaniały program, złożony z ostatnich nowości. 11994—4

CÓRKA ARTYSTY dramat, w 45 obrazach w wykonaniu najlep. artystów włoskich Sensacya! **Sułtan Mahomet V** Ostatnie wypadki w Turcyi. Ceremonia przypasania miecza now. sułt., pochody uroczyste. **Jak Duraszkin ożenił się, Detektyw-amator,** Dokuczliwy wrzód oraz in. obr. Od g. 12 w poł. do g. 5 pp. z pozwolenia okręgu naukowego wejście dla uczącej się młodzieży nie jest wzbronione. Ceny bil. **10** i **20** k.

J. Kerntopf i Syn Kijów, Kreszczatik № 33. Telefon Nr 809.

Dostawca Cesarskiego T-wa Muzycznego Oddziału Kijowskiego, Konserwatoryum w Warszawie i Szkół muzycznych.

Skład Fortepianów i Pianin.

Poleca w wielkim wyborze instrumenty do wynajęcia na letnie mieszkanie. **Sprzedaż, reperacya, strojenie.** 10459—35

PIEGI i żółte plamy usuwa bezpowrotnie angielski krem **D-ra ORGLEY.** 12257—2.

Słoik po 2 rb., sprzedają większe składy apteczne i perfumerye. Gł. reprezentacya Warszawa, Niecała 5. **W. Klimecki i S-ka.**

TEATR „SOŁOWCOW". Dziś

2-gi występ gościnny Art. Teatru Petersburskiego

„Kriwoje Zierkało" Pod dyrekcyą Z. W. Chołmskiej.

Repertuar: Jean Noir i Henri Zawerni, czyli zaginiony dokument, **melodramat wzorowy** w 1-ym akcie i 3-ch obrazach **Egzaminy wstępne do klas oper.-dramat. Zagadka i Rozwiązanie**, naśladowanie **Izadory Duncan, Sąsiad** (monodramat), **Wampuka, narzeczona afrykańska**, wzorowa pod wszelkimi względami opera.

Ceny zwyczajne. Bilety nabywać można tylko w teatrze od g. 10-ej — 3-ej pp. i od 6-ej — do końca przedstawienia. Początek przedstawień o godz. 9-ej wieczorem.

W poniedziałek dnia 1-go i we wtorek dnia 2-go czerwca ☞ **ostatnie dwa przedstawienia.**

Dziś dnia 31-go maja 12078—19

Teatr Letni w Ogrodzie Kupieckim **Trupa Ukraińska T. Kolesniczenka.** 1) **„Pan Sztukarewicz",** komedya-farsa w 4-ch aktach: 2) **„Pisni w łyciach"** (Załoty soćkoho Musija). W poniedziałek dnia 1-go czerwca **„Wij"** feerya w 5-ciu akt. We wtorek dnia 2-go czerwca 1) **„Taka ii dola"**, 2) **„Carycyni czerewyczki"**.

Dziennik Kijowski

CZWARTY ROK ISTNIENIA.

Miniony okres był próbą ogniową potrzeby i użyteczności „DZIENNIKA KIJOWSKIEGO", z próby tej wyszedł on zwycięsko.

Stale zwiększająca się liczba prenumeratorów, czytelników i przyjaciół naszego pisma daje nam dowód, że dobrą szliśmy drogą, iż hasła, które nam przyświecały, są hasłami ogromnej większości naszego społeczeństwa.

Tym hasłom nadal wierni zostaniemy.

Staraniem naszem będzie udoskonalić **techniczną** stronę wydawnictwa, wzbogacić jego treść, rozszerzając o ile możności, **dział literacki** w **„Dzienniku Kijowskim"**

Również specyalnie zwróconą będzie uwaga na kwestye **społeczne i ekonomiczne.**

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie współpracownictwo wybitnych sił publicystycznych i literackich.

Warunki prenumeraty, oznaczone w nagłówku pisma, pozostają bez zmiany.

„Dziennik Kijowski" uzyskał dla swych prenumeratorów **zniżkę ceny** na wydawaną pod redakcyą **Zdzisława Dębickiego**

Bibliotekę Dzieł Wyborowych.

Cena tego wydawnictwa dla **prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"** wynosić będzie z przesyłką pocztową:

W oprawie:			Bez oprawy:		
Rocznie	zamiast 18 rb.	— 16 rb.	Rocznie	zamiast 12 rb.	— 10 rb. 50 k.
Półrocznie	„ 9 „	— 8 „	Półrocznie	„ 6 „	— 5 „ 25 „
Kwartalnie	„ 4 „ 50 k.	— 4 „	Kwartalnie	„ 3 „	— 2 „ 65 „

T-wo Henry Smith i S-ka w Kijowie

SKŁADY: ul. Instytucka № 4, ul. Bezakowska № 30.

poleca:

Udoskonalone lokomobile-samochody parowe, motory-automobile naftowo-spirytusowe do młócenia młocarniami parowemi, do roboty snopowiązałkami, orania pługami, do przewozu ciężarów i innych robót.

Oglądać można w ruchu codziennie na składzie, Instytucka Nr. 4.

Młocarniane garnitury parowe 12082—8

fabryki **MARSHALL, S-wie i S-ka**

w GAINSBOROUGH ANGLIA.

Ulepszono pierścieniowe smarowanie we wszystkich bez wyjątku panewkach. — Bębnowe tarcze łatwo zmieniające się. — Patentowane podwójne sita.



Potrójne oczyszczanie. — Podział wiatru w dolnej części wialni. — Największa wydajność. — Idealne czyszczenie ziarna.

Zbudowano i sprzedano więcej niż 125,000 parowych maszyn, kotłów, lokomobil i młocarni. Otrzymano więcej niż 400 złotych medali i innych nagród.

Młocarnie koniczynowe RICHARD GARRETT Pierwszorzędnej fabryki angielskiej, jedynie odpowiadające swemu zadaniu.

Katalogi, opisy i kosztorysy wysyłane są na żądanie bezpłatnie.

„KALINKIN" PIWO wystałe, w wysokim gatunku.

NAPOJE JABŁECZNY (Citro) i ŻURAWINOWY

Najzdrowsze i najsmaczniejsze do użytku domowego, na cukrze i wodzie sterylizowanej.

Wody owocowe nieporównane co do doskonałego smaku i idealnego preparowania:

Ananasowe, 12415—1 **Pomarańczowe** i inne.

Uprasza się pp. kupujących i konsumentów zwracać uwagę na **korek ze stemplem „KALINKIN".**

Zamówienia wykonują się dokładnie i natychmiastowo. Skład i kantor: Szosa Kadecka dom własny Nr 41, telef. 14-21.

Banatkę i Cisawkę sprowadza z Węgier i zamówienia przyjmuje 12080-12 **Biuro Pośrednict. przy Kijow. T-wie Rol.** Kreszczatik 25, tel. 818.

Ołyka przy kościele kolegialnym prenumeratę do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **p. Dominik Rudkowski.**

AKUSZERYJNO-FELCZERSKA szkoła w Kijowie przy lecznicy na 100 łóżek **„KWISISANA" D-ra Med. P. Neysztube.** Kursy masażu. Podania przyjmują się na wszystkie wydziały. 50—12057—15

Węże DO POLEWANIA ULIC

poleca skład fabryczny T-wa „Prowodnik" Kreszczatik Nr 23 **Telefon 1585.** 12133—8

Remiza Marcina Ruszkowskiego.

Bulwarno-Kudriawska Nr 15. Telefonu 1058.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery bale śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**

sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi. .-100-195

FABRYKA TEKTURY i FARB SMOŁOWCOWYCH S. GOJŻEWSKIEGO w Sławucie.

Dzierżawca W. HULANICKI

Pokrycie dachów ze swoim materyałem i robocizną.

Cenniki i próby wysyłamy na pierwsze żądanie. 10—11770—9

Radomyśl Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **p. Podonowski.**

Najlepszy w Rosyi TEATR-BIOGRAF **„EXPRESS"** Kreszczatik 25, wprost poczty.

Dziś nowy wspaniały program. „—12301—2

Sensacya. — Wstąpienie na tron sułtana Mahometa V. Ani recenzye prasy, ani opowiadania świadków naocznych nie mogą odtworzyć tego wszystkiego, co przeżywał kraj turecki w ostatnich dniach kwietnia roku bieżącego. Dotąd za czasów panowania Abdul Hamida nie wolno było sfotografować nawet Iłdiz-Kiosku. Teraz cały świat ujrzy na płótnie kinematografu sułtana tureckiego Mahometa V podczas uroczystości. Ceremonia przypasania miecza nowemu sułtanowi, pochody uroczyste, selamlik i t. p. wszystko to ma widz przed oczyma. **Zbójcy** dramat w przepysznych obrazach. **Wyścigi na bykach** nadzwyczajne widowisko zdjęte z natury. **Tiergarten w Berlinie** wspaniałe zdjęcie z natury. **Polowanie na zające** (na Węgrzech) dosk. zdjęcie z natury. **Wyrób szyn** udatne zdjęcie z natury. **Duraszkin żeni się** komiczne. **Byłam u cioci** komicz. **Nad program: Wielkie manewry artyleryi włoskiej w śniegach Alp** niebywałe dotąd zdjęcie. Wielka orkiestra koncertowa: Początek seansów o g. 12 w połud. Szczegół. opisy obr. w kasie bezpł.

Program zatwier. przez Komitet Okręgu Naukow. Dozwolone uczęszczanie młodź. szkolnej.

Zwraca się uwagę publicz., że w teatrze urządzona specyalna wentylacya i pomimo letnich upałów w teatrze jest chłodno.

Główna Agentura Połtawskiego Banku Ziemskiego w Kijowie, uprasza osoby zainteresowane w kwestyi otrzymania pożyczek: 1-o na nieruchomości miejskie w Żytomierzu; 2-o na nieruchomości ziemskie w gubernii Wołyńskiej, o zwracanie się do Adwokata Przysięgłego **Hipolita Zyznowskiego.** Zamieszkałego w Żytomierzu ul. Puszkińska № 29 lub do p. W. Boruchowskiego Agenta tegoż Banku. Główny Agent Połt. B. Ziemskiego dla Ukrainy i Wołynia **P. Paszczenko.** „-12015—5

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarzy **K. Podhorskiego Po obu stronach CIESNINY BERINGA**

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.

Cena bez przesyłki 2 rb., dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop. Przesyłka 50 kop., za zaliczką pocztową 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bulw. Bibikowski № 4. Telef. 1394.

Po rozszerzeniu i gruntownej restauracyi lokalu przyjęcie chorych stałych wznowione z dniem 15 września r. u.

Przy lecznicy ambulatoryum tanie. Porada—50 kop. 11983—10

Zamówienia na oryginalne nasiona **Banatki i Cisawki** przyjmują 20—11992—13 **L. Zdrojewski i K. Grabowski** **Kijów, Kreszczatik 25.**

Pracownia chemiczno-bakteryologiczna

dla celów dyagnostyki lekarskiej

przy lecznicy chirurgicznej i terapeutycznej

Bulw. Bibikowski Nr 4, telef. 1394.

Pod kierunkiem **D-ra A. Modrzewskiego**

badanie moczu, kału, plwociny, treści żołądkowej, krwi, ropy, wysięków, mleka, błonek dyfterytowych, i t. p. Serodyagnostyka syfilisu. 11984—10

Bławatny Magazyn 11044-18 **D. ALEKSIENKO**

Otrzymano ostatnie nowości **wiosennego i letniego sezonu.** Wielki wybór rosyjskich i zagranicznych jedwab., wełnian., sukiennych i bawełn. materyałów. **Prorezna**, pierwszy magazyn od Kreszczatiku obok cukierni „Georges'a.

Płoskirów. Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **Księgarnia Szwarc-Jacimirskiej.**

Ważne dla Rodziców

Uczniowie 2-go Żytomierskiego gimnazyum znajdą wygodne pomieszczenie, zdrową kuchnię i najtroskliwszą opiekę u p. S. Trypolskiej (Mikołajowska Nr. 7). Konwersacya francuska na miejscu. 12397—2

Notatki informacyjne.

—o—

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub „Ogniwo") otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6 — 7; druhinie 8½ — 9½.—*Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie 9—10. — *Środa.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5 — 6; druhinie: 8½ — 9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie 7—8; druhowie: 9—10.—*Niedziela.* Goście 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro Koła Kobiet Polek otwarte od g. 1 — 3-ej po poł. codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi"—Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5-ej po południu.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr 19 m. 2.

Biuro pracy przy kij.-rz. kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr 12 przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro „Wydziału Letnisk" przy Kijow. Rzym.-Kat. Tow. Dobr. (Mała Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 12-ej do 2-ej po poł. Przyjmowanie dzieci od g. 5-ej do 6-ej po poł. Umawianie dozorczyń, dozorców, kucharek: środa od godz. 5 do 6 po poł., niedziela od g. 2 do 3 po poł.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otwarte od 3—6.

Pogrzeb ś. p. ks. Arcybiskupa Apolinarego Wnukowskiego.

—:—:—

(Od własnych korespondentów i specyalnego delegata „Dziennika Kijowskiego").

Wiadomości telegraficzne uzupełniamy niniejszemi korespondencyami:

Berdyczów, 28 maja.

Piękny, jak zwykle, słoneczny i ciepły dzień Bożego Ciała.

Ledwo ucichły uroczyste pienia połączonych procesyi obydwóch parafii, które się zeszły w kościele Farnym, by święcić to nasze święto urocze, aż oto znowu szykuje się uroczysty pochód i dąży na czele tłumów przez całe miasto ku dworcowi kolei, gdzie po odejściu pociągu pozostał przed peronem jeden wagon samotny, zamknięty i jak grób tajemniczy.

W wagonie tym, opruszonym kurzawą paru tysięcy wiorst, przybyła do nas trumna ze zwłokami nieodżałowanego Arcybiskupa A. Wnukowskiego.

Plac przed dworcem i peron zapełnia odświętnie przybrany kilkutysięczny tłum. Szybko szykuje się kondukt pogrzebowy, mając na czele liczne grono duchowieństwa miejscowego i przybyłego z Petersburga w honorowej asyście oraz wysłanego z Żytomierza na spotkanie zwłok. Dość liczny zastęp naszego kleru otacza koło delegacyi miejscowej i żytomierskiej. Dwóch delegatów naszych dźwiga prześlicznie uwity z gałęzi cyprysu, bukszpanu i tuj olbrzymi wieniec, z którego spływają szarfy z napisem: „Najdostojniejszemu Arcypasterzowi naszemu, Metropolicie A. Wnukowskiemu".

„Od polaków zamieszkałych w Berdyczowie".

Ze zgrzytem otwiera się wagon grobowy, wprawne ręce odkrywają pakę, okrytą mnóstwem wieńców, jakimi Petersburg pożegnał Arcypasterza, i wspaniała metalowa trumna zostaje podjętą na ramiona delegatów.

Od dworca kolei rozciąga się wspaniale uroczysty i barwny pochód z mnóstwem chorągwi, krzyżów i wieńców, z zastępem dziewcząteк, sypiących gałązki świerkowe i niosących rozwinięty olbrzymich rozmiarów całun purpurowy, który okrywał trumnę.

Śpiew żałobny... tłum niezliczony, poważny i uroczysty... chorągwie i krzyże... zieleń, wieńce i ta królewska purpura... wszystko to razem oblane złocistą powodzią promieni cudnego, majowego dnia, sprawiała wrażenie imponujące, majestatyczne.

Pochód dochodzi i staje u dworca kolei wązkotorowej, gdzie oczekuje wagon, mający zawieźć trumnę do Żytomierza, udekorowany przez księży berdyczowskich w żałobne festony i frędzle. Trumna staje na przygotowanym w wagonie katafalku, znowu okrywa ją purpurowy całun i otaczają wieńce, których kilkanaście zostaje zawieszonych na ścianach zewnętrznych wagonu.

Pomiędzy petersburskimi wieńcami widnieją szarfy z napisami od osób prywatnych, od instytucyi wychowawczych, filantropijnych i rozmaitych innych, a między niemi:

„Od Koła Polskiego" i

„Od członków Rady Państwa".

Parutysięczny chór tłumu odśpiewał „Anioł Pański" za duszę nieodżałowanego i wielkich nadziei Arcypasterza, któremu rad przybył złożyć ostatni hołd. **D-r S. P.**

Żytomierz, 28 maja.

Cudowny wieczór letni. Dokoła dworca tłumy ciche, karne... Jest jakiś skupienie, które uświadamia sobie — nie każdy, odczuwają—wszyscy...

Przed pięciu laty wązkim torem kolei, biegnącym w zieloną dal—ku brzegom urwistym Teterewa wyjeżdżał z Żytomierza ks. rektor Apolinary Wnukowski, jako biskup nominat płocki... Dzisiaj wraca jako metropolita... A czekają nań—chorągwie żałobne, wielotysięczny orszak grzebalny i ziemia jego ojczysta, w której spocząć pragnął na wieki...

Niezwykły człowiek i niezwykły kapłan...

Cichy, uczynny, skromny, czysty jak kryształ, umiał wiele kochać i wiele czynić bez rozgłosu... Odszedł, nie zostawiwszy ani jednego wroga... Winy, które jako człowiek dźwigał, były tajemnicą jego sumienia; świat, który bezczelnie nieraz we wszystko wgląda, dojrzeć ich nigdy nie mógł...

Wybiła g. ósma... Nadszedł pociąg, wiozący wspaniale we fiolety przybrany wagon z trumną zmarłego arcybiskupa...

Tym samym pociągiem przyjechało duchowieństwo z Petersburga z proboszczem kościoła św. Katarzyny ks. Butkiewiczem na czele i deputacya (ks. Tokarzewski, p. Jan Sawaniewski i inżynier Ziemiański), która po zwłoki do Berdyczowa wyjeżdżała.

Na peronie trumnę przyjęło duchowieństwo: ks. biskup Niedziałkowski, ks. biskup płocki Nowowiejski i biskup-sufragan ks. Karaś. Dodać należy, że w uroczystościach pogrzebowych, oprócz licznie zgromadzonego duchowieństwa dyecezyi naszej, przyjęły udział deputacye od wszystkich prawie dyecezyi Królestwa i Cesarstwa, a w tej liczbie—rektor warszawskiego seminaryum ks. Kakowski, ks. infułat Petrykowski z Płocka, ks. prałat Franckiewicz z Wilna, ks. ks. Ostrowski i Dubowski (kapelan zmarłego arcybiskupa) i w. innych...

Począł się ustawiać orszak. Weszli doń: przedstawiciele ziemstwa p. p. K. Bohdanowicz, Witold Podhorski, W. Duszyński, S. Salis, Wasiutyński, B. Koźmiński; przedstawiciele miasta: B. Brzostowski, A. Prusinowski, B. Moniuszko, W. Chmielewski, J. Chmielewski, d-r Sołłohub, J. Zaściński, M. Skokowski, Z. Płatnicki i w. innych.

Długi ten, prawie 1½ wiorsty ciągnący się, orszak żałobny rozwijał się w następującym porządku:

Straż na koniach.

Krzyż.

Pierwsza grupa delegatów.

Ochronka Towarzystwa Dobroczynności. Uczenice szkół żeńskich i uczniowie. Towarzystwo kobiece „Dźwignia". Tow. św. Zyty. Bractwa męskie i żeńskie. Dwa karawany uwieszane wieńcami (w ich liczbie od „Dziennika Kijowskiego").

Druga grupa delegatów.

Krzyż arcybiskupi otoczony latarniami.

Dwa długie białe szeregi duchowieństwa i kleryków.

Prowadzący orszak biskupi ks. ks. Niedziałkowski i Nowowiejski w złotych infułach, biskup-sufragan ks. Karaś i ks. infułat Petrykowski w białych infułach.

Karawan.

Rodzina.

Tłumy ludu...

W ciągu dwugodzinnego pochodu orszak otoczony były niesłychanymi tłumami. Okna i dachy przepełnione. Ogółem towarzyszy i przygląda się pogrzebowi kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Nie bacząc na taką olbrzymią ilość zgromadzonych, porządek dzięki ks. proboszczowi Sznarbachowskiemu i głównemu kierownikowi p. Janowi Chmielowskiemu oraz umiejętnym zabiegom policyi—poprostu niesłychany.

Cały kondukt przedstawiał się nadzwyczaj imponująco i wspaniale. Nigdzie tłoku, nigdzie krzyku i hałasu nieprzystojnego. Uroczysta powaga wypełniona śpiewem kleru i biciem dzwonów kościelnych towarzyszyła zwłokom aż do katedry, gdzie, po krótkiem nabożeństwie, J. E. ks. biskup Niedziałkowski, stojąc na stopniach tronu, wypowiedział przemowę—sławiąc zmarłego i stawiając Go, jako przykład wiernym.

Jutro po rannem nabożeństwie wyprowadzenie zwłok z katedry na cmentarz.

Widz.

Cesarz Wilhelm w Finlandyi.

Cesarz Wilhelm przybędzie dn. 19 czerwca n. st. do Borgo do tego samego miejsca gdzie odbyło się poprzednie spotkanie Monarchów. Następnie wyjedzie on dn. 19 zrana i wsiądzie w Memlu do specyalnego pociągu, który odwiezie go wprost do Hamburga.

Szereg klęsk.

—:—:—

Petersburg, dnia 28 czerwca.

Szereg klęsk przyniosły prawicy ostatnie dni w Dumie Państwowej. Ponieśli klęskę w debacie nad sprawą wyznaniową, ponieśli wczoraj klęskę w dyskusyi nad interpelacyą, dotyczącą działalności Związku narodu rosyjskiego. Nie są to klęski ekonomiczne lub polityczne, raczej klęski moralne, ale dlatego właśnie dotkliwe, iż, odsłaniając istotę szlachetnego Związku z pod czarnej chorągwi, dyskredytują go doszczętnie w oczach jako tako myślącego społeczeństwa.

W debacie nad sprawą wyznaniową jaskrawo bardzo uzewnętrzniło się nieprzebieranie w środkach przez prawicę dla dojścia do celu. A celem tym było zniweczenie doniosłości aktu tolerancyjnego. Dążyła do tego prawica, obrzucając błotem wyznanie katolickie i narodowość polską. Tą drogą zamierzali pp. Markowowie, Zamysłowscy *et consortes* wzbudzić afekt dla swojej sprawy pośród słuchaczów. A gdy im się to nie udało (zakusy te doskonale udaremniła mowa ks. posła Maciejewicza, odznaczająca się spokojem, taktem, godnością oraz obfitością treści), gdy spostrzegli się, że sprawa ich się chwieje, postanowili użyć wszelkich sztuczek, ażeby zerwać posiedzenie lub przynajmniej decyzyę odroczyć do jesieni, by, na czasie zyskawszy, dać upust machinacyom swoim. W tym więc celu, stanąwszy na demagogicznym gruncie, zaproponowali byli pp. z prawicy odłożenie uchwały do jesieni, „ażeby zapytać się lud o zdanie", a gdy im się to nie udało, żądali imiennego głosowania, „aby historya znała nazwiska zdrajców" — a wreszcie, ostentacyjnie wyszli z sali posiedzeń, pragnąć zdekompletować Dumę. I to się nie udało. Duma pomimo braku prawicy była w prawnym komplecie i projekt w dość liberalnym duchu uchwały komisyi przyjęła. Jeden jeszcze padł strzał zrozpaczony a demagogiczny: oto episkop Eulogiusz oświadczył był manifestacyjnie, iż udziału w głosowaniu wraz z całem duchowieństwem prawosławnem nie przyjmie.

Wczoraj, w dyskusyi nad interpelacyą w sprawie działalności Związku narodu rosyjskiego, znowu dzień klęski. Nie będę tu streszczał wspaniałych przemówień Makłakowa, Adżemowa, Rodiczewa — poniosły je druty telegraficzne. Ale to pewna, że dzień cały był jakby wielkim procesem, gdzie każdy mówca odsłaniał nowe szczegóły, a podsądny bronił się niezgrabnie, bez treści, co najwyżej warcząc tylko. Głosowanie ostateczne, przyjęcie przez Dumę interpelacyi było owym werdyktem, który potępił prawicę moralnie i cały Związek i wszystkie jego machinacye i środki i cele.

Do klęsk tych, naturalnie, przyczynili się „październikowcy". Gdyby się byli przechylili na stronę prawicy, byłaby prawica zamiast dni klęsk miała dni tryumfów. Stanowisko wszakże, jakie ostatniemi dniami zajęli „październikowcy" wobec niezbyt dawnych sprzymierzeńców swoich, jest nietylko ciekawe i znamienne, jest ono w znacznej mierze decydujące, przesądza bowiem dalszy stosunek wzajemny tych dwu frakcyi, a więc i na dalszych losach Dumy odbić się może.

Skąd nieprzyjaźń powstała? Naturalnie, poza zewnętrzną formą, istnieć muszą jakieś dalsze, głębsze przyczyny. Niewątpliwie istnieją. Szukać ich należy w nie tak dawnym kryzysie ministerstwa i w obecnem stanowisku gabinetu.

„Październikowcy", a p. Guczkow przedewszystkiem, wierzyli w p. Stołypina. Dziś są rozczarowani. P. Stołypin uczynił woltę „na prawo" i nie dość bronił zasady „konstytucyonalizmu" — owszem ustąpił. Okazał się człowiekiem, który dla ocalenia swego osobistego stanowiska gotów uczynić ofiarę z przekonań własnych. Dla p. Guczkowa, nie tylko „konstytucyonalisty", lecz miłośnika spraw wojskowych i marynarki, sprawa etatów sztabu marynarki była bardzo bolesna... Rozczarował się do p. Stołypina. Z drugiej zaś strony prawica p. Stołypinowi nie dowierza ciągle, a znienawidziła „październikowców", owych wiernych semenów październikowego wodza. Na tem tle animozya powstała i zerwanie stosunków, spalenie mostów.

Jakie stąd konsekwencye być mogą? „Październikowcy", raz zasmakowawszy rozkoszy wyemancypowania się z pod przemożnych i arbitralnych wpływów, gotowi być mogą rozkoszy tych nadal (choćby od czasu do czasu) kosztować. Ale, pragnąc nadal utrzymać rolę czynnika decydującego w Dumie, opuszczeni przez prawicę, oryentować się będą musieli *nolens volens* na lewo. I to właśnie wytworzyć może zgoła nieoczekiwane „konjunktury" parlamentarne, a nawet zawikłania, mogące się uzewnętrznić najbardziej nieoczekiwanemi „niespodziankami". Naturalnie dziś, w przeddzień wyjazdu na wczasy letnie, o ewentualnościach tych mowy być nie może, ale jesień może być arcyciekawą. **Scaevola.**

Polacy na kongresie muzycznym w Wiedniu.

Po raz pierwszy wzięli polacy czynny udział w kongresie muzycznym, wygłaszając referaty z zakresu historyi muzyki polskiej oraz zabierając głos w obradach poszczególnych sekcyi. Referaty wygłosili pp.: d-r Adolf Chybiński, d-r Zdzisław Jachimecki, p. Linde-Lipaczyński z Warszawy i p. Alicya Simonówna z Berlina. Referaty pp. Chybińskiego i Jachimeckiego dotyczyły dawnej muzyki polskiej (1400—1620) i dały uczonym zachodnim możność przekonania się, że w Polsce kwitnęła już wówczas twórczość muzyczna w wysokim stopniu. Dowodem tego przemówienia słynnego uczonego d-r Johannesa Wolfa (Berlin), który po wygłoszeniu dłuższego referatu przez p. Chybińskiego, złożył polskim historykom muzyki wyrazy uznania i wdzięczności za ich prace około umiejętności muzyki w Polsce. Polacy odnieśli jednakże i inne moralne korzyści z kongresu. Sekcya międzynarodowa dla muzyki lutnianej (od XVI.—XVIII. w.) zaprosiła pp. Chybińskiego, Opieńskiego i Simonównę do opracowania bibliografii wszystkich w Polsce znajdujących się tabulatur lutnianych rękopiśmiennych i drukowanych. Dla ułatwienia pracy podzielono teren działania na Galicyę (d-r Chybiński) i Królestwo Polskie wraz z Poznańskiem (pp. Simonówna i Opieński). Sekcya bibliograficzna zajmuje się przygotowywaniem wielkiej bibliografii muzycznej, dotyczącej manuskryptów i druków muzycznych. Każdy kraj posiada swego przedstawiciela, który te materyały gromadzi. Dla polskiej muzyki obrała sekcya d-r A. Chybińskiego generalnym pracownikiem dla monumentalnej publikacyi. Przed kongresem obradowała pewna grupa historyków muzyki nad wydaniem publikacyi «Corpus scriptorum musicorum IX—XVI aetatis», która ogłosi wszystkie rękopiśmienne i drukowane traktaty muzyczne aż do XVI w. W obradach wziął udział d-r Zdzisław Jachimecki.

W roku przyszłym odbędzie się w Berlinie zjazd historyków muzyki, którzy wybiorą komisyę i współpracowników. Polscy uczeni muzyczni będą mieli zapewnione współpracownictwo. Przedtem jeszcze zwróci się tymczasowa komisya do wszystkich Akademii Umiejętności z propozycyą poparcia finansowego i moralnego.

Prof. d-r Gwido Adler (Wiedeń), kierownik publikacyi «Denkmäle der Tonkunst in Oesterreich» powierzył pp. d-rowi Zdzisławowi Jachimeckiemu i d-rowi Adolfowi Chybińskiemu opracowanie dwu wielkich tomów swej wydawanej przez austryackie ministerstwo oświaty publikacyi, mianowicie dwu tomów, któreby zawierały wyłącznie wybór staropolskich kompozycyi aż do połowy XVII wieku; poprzedzone będą wstępami historyczno-krytycznymi. Do pracy postanowili pp. d-r Chybiński i d-r Jachimecki przystąpić natychmiast, tembardziej, że dzięki ich odczytom zainteresował się bardzo świat naukowy polską muzyką.

Na kongresie wygłosił referat prof. Filaret Kolessa ze Lwowa o pieśniach ruskich i ich porządkowaniu. Odczyt wzbudził zainteresowanie i słowa szczerego uznania ze strony słynnego etnologa muzycznego, d-ra Ilmari Krohna.

Duma a sprawy wojska i marynarki.

Interpretacya art. 14 i 96 praw zasadniczych.

Na posiedzeniu rady ministrów, dnia 26 maja rozważano złożone przez prezesa rady ministrów przepisy, interpretujące artykuły 14 i 96 praw zasadniczych.

Artykuł 14 praw zasadniczych opiewa: „Monarcha jest Najwyższym Wodzem rosyjskiej armii i floty. Do niego należy najwyższa władza nad wszystkiemi wojennemi lądowemi i morskiemi siłami państwa rosyjskiego. On określa ustrój armii i floty i wydaje rozkazy i zarządzenia, dotyczące dyzlokacyi wojsk, stawienia ich na stopie wojennej, ćwiczeń, służby w armii i marynarce i wogóle wszystkiego, co dotyczy organizacyi sił orężnych i obrony państwa rosyjskiego". Artykuł zaś 96 mówi: „Postanowienia, dotyczące organizacyjnej, technicznej i gospodarczej strony, a także ustawy i regulaminy oraz instytucyi i urzędników ministerstw wojny i marynarki, po rozważeniu przez radę wojenną i admiralicyi, są przedkładane bezpośrednio Monarsze, jeżeli tylko te postanowienia, ustawy i regulaminy stosują się wyłącznie do wymienionych ministerstw, nie dotyczą praw ogólnych i nie wymagają nowych wydatków ze skarbu lub też jeśli nowy wydatek może być pokryty z oszczędności w preliminarzu ministerstw wojny lub marynarki, każdego z osobna. W tym zaś wypadku, kiedy nowy wydatek nie może być pokryty z wymienionych oszczędności, wskazane powyżej postanowienia, ustawy i regulaminy mogą być oddawane Monarsze do zatwierdzenia dopiero po uchwaleniu sposobem przepisanym odpowiedniego kredytu".

Artykuły te, jak wiadomo, były podstawą uchwały Dumy i Rady Państwa w sprawie etatów marynarki. Wiadomo również, czem się cała sprawa etatów marynarki skończyła. W dniu 27 kwietnia rozkazał Monarcha Stołypinowi, ażeby opracował w ciągu miesiąca interpretacyę powyższych artykułów w sensie uniezależnienia wszelkich spraw, dotyczących armii i floty od izb prawodawczych.

Członkowie gabinetu, jak pisze „Riecz", spodziewali się, że w dniu 27 maja interpretacya już będzie zatwierdzona i ogłoszona. Tymczasem okazało się, że sprawa jest więcej skomplikowana, aniżeli to się zdawało z początku.

Dlatego też premier wniósł obecnie nie samą interpretacyę w ostatecznej formie, a tylko projekt jej, w kilku punktach streszczony.

Formalnie więc premier jest w porządku, ale opracowanie interpretacyi jeszcze się dłuższy czas przeciągnie.

Projekt, złożony przez Stołypina, wylicza cały szereg spraw z zakresu armii i floty, które nie podlegają kompetencyi izb.

Podczas rozważania projektu okazało się, że nie wszyscy ministrowie zdają sobie dokładnie sprawę, o co właściwie chodzi. Ostatecznie uznała rada ministrów, że interpretacya ta ma być wskazówką dla ministrów wojny i marynarki przy rozważaniu preliminarzy ich ministerstw. Ministrowie mają baczyć na to, ażeby sprawy z dziedziny wojennej i morskiej nie były w izbach rozważane *in merito*. Wogóle gabinet ujawnił tendencyę do zupełnego opancerzenia kwestyi obrony państwowej przed pociskami krytyki poselskiej.

Wszakże szczegóły projektu nie zostały opracowane. (s.)

Dar Grunwaldzki.

W dalszym ciągu napływają zobowiązania pisemne, które zamieszczamy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem zobowiązujemy się do płacenia na „Dar Grunwaldzki" przez lat pięć po rubli dziesięć — razem rubli pięćdziesiąt. Pierwszą kwotę wniesiemy po ukonstytuowaniu się komitetu, który to prawomocnym będzie rozporządzać „Darem Grunwaldzkim".

Z poważaniem i szacunkiem

Karolostwo Iwaniccy.

Zobowiązuję się do wypłacania na „Dar Grunwaldzki" po 10 rb. przez lat 5 komitetowi, czynnemu przez redakcyę „Dziennika".

Marya Czaplińska.

Obowiązuję się niniejszem wypłacić trzy tysiące koron na „Dar Grunwaldzki" jednorazowo, ale wtedy i w takim razie, jeżeli polacy na zjazd projektowany słowiański do Moskwy, czy gdziekolwiekby się on odbywał, nie pojadą i żadnego udziału w nim nie wezmą.

Wiktorya Dąmbska.

Adres sejmu finlandzkiego.

Sejm finlandzki rozpoczął swe prace od adresu do Monarchy. Przed tygodniem projekt adresu został wniesiony do sejmu za podpisem młodofinów, agraryuszy i szwedomanów, a 26 maja (8 czerwca) przyłączyli swe podpisy socyaliści i robotnicy chrześcijańscy. Starofinowie tylko ze względów taktycznych mają wnieść projekt osobny.

Adres ma podobno zapewnionych 150 głosów, niewątpliwie też zostanie przyjęty w formie, w której go tu podajemy.

Rozpoczyna się adres od oświadczenia, że przedstawiciele narodu finlandzkiego uważają za swój najświętszy obowiązek zawiadomić Monarchę o niepokoju, który opanował Finlandyę. Następnie, nadmieniając o przepisach z dnia 20 maja (2 czerwca) 1908 roku, mówią autorowie adresu, że „ani ze względu na treść, ani na źródło swego pochodzenia nie odpowiadają one prawom zasadniczym kraju i są poważną przeszkodą w państwowem i społecznem życiu Finlandyi". Dlatego też sejm prosił w petycyi z dnia 30 października 1908 roku o zniesienie przepisów.

Ale dotychczas nie nastąpiła żadna zmiana. Rada ministrów rozważa obecnie wszystkie projekty praw finlandzkich, a petycya sejmu nawet nie została Monarsze zreferowana. Tu powtarza adres wszystkie argumenty dawniejszych petycyi, a następnie mówi:

„W manifeście Najwyższym z dnia 1 listopada 1905 roku zapowiedziano, że zarządzenia, mające na celu przywrócenie prawa w kraju, a wymienione w petycyi finlandzkiej z dnia 31 grudnia 1904 r. powinny być urzeczywistnione, a także zapowiedziano, że będą się nadal rozwijały prawa narodu finlandzkiego, wskazane w przepisach zasadniczych.

„Manifest zaznaczał, że jest stałem postanowieniem Monarchy urzeczywistnić te zarządzenia, ażeby wzmocnić węzły, które wiążą Monarchę z jego narodem.

„Wielkie to dzieło, którego początkiem była nowa organizacya sejmu, zostało powstrzymane wmieszaniem się ministrów rosyjskich do prawodawczych spraw Finlandyi.

„Przyobiecany w manifeście a przewidziany w par. 33 ustawy sejmowej projekt prawa o odpowiedzialności członków rządu wobec sejmu a także prawo z dnia 20 sierpnia 1906 r. o wolności związków i prasy dotychczas nie są urzeczywistnione.

„Dalej wymieniają autorowie adresu szereg praw niezatwierdzonych a nawet niezreferowanych Monarsze. „Każdy projekt prawa, uchwalony przez sejm i wszystko to, co sejm postanowił przedłożyć Monarsze, powinno być na zasadzie par. 75 ustawy sejmowej zreferowane Monarsze. Tymczasem rada ministrów dopięła tego, że zaaprobowano jej pogląd co do nieważności wszystkich uchwał rozwiązanego sejmu. Taki pogląd nie może mieć mocy prawnej, bo prawa zasadnicze można zmieniać tylko na podstawie uchwały sejmu i aprobaty Monarchy.

„Porusza następnie adres kwestye finansowe, między innemi sprawę niezatwierdzonego budżetu, projekty indemnizacyi wojennej, poddania kolei finlandzkich kontroli rosyjskiej, wreszcie projekt wprowadzenia prawodawstwa ogólno-państwowego.

„Wszystkie te projekty świadczą o zamiarze zmiany praw krajowych. A doświadczenie uczy, że nie można być pewnym, iż na przyszłość zmiany te będą dokonywane przy udziale sejmu. To też sytuacya obecna zmusza i sejm 1909 r. do oznajmienia, że zgodnie z ustrojem państwowym Finlandyi można wydawać nowe prawa tylko w sposób przepisany, a pomocnikami Monarchy w sprawach finlandzkich mogą być tylko finlandczycy". Prawo narodu finlandzkiego do rządzenia się według swoich praw potwierdził Monarcha, który połączył Finlandyę z Rosyą. A tymczasem ministrowie rosyjscy chcą wprowadzić zasadę, że tylko prawodawstwo Rosyi powinno być uwzględnione, a prawodawstwo finlandzkie ma jemu podlegać. „Dla usprawiedliwienia takiego postępowania powołują się na artykuły rosyjskich praw zasadniczych, ale te artykuły mają moc tylko w Cesarstwie, ale nie w Finlandyi".

Przypomina adres raz jeszcze manifest Aleksandra I, w którym zaznaczono, że rząd finlandzki jest to senat finlandzki, a to tylko potwierdza zasadę bezpośrednich stosunków Monarchy i senatu.

„Broniąc mocno swoich praw, naród finlandzki w ciągu wieków rozwijał się w odmiennych warunkach. Odnowienie ustroju państwowego Rosyi przez manifest 17 października nie może pomniejszyć praw, które przysługują narodowi finlandzkiemu".

„Sejm finlandzki nie wymawia się od zadośćuczyniania potrzebom ogólnopaństwowym, chociaż ze strony rosyjskiej zapewniają, że finlandczycy żądają rzeczy, które nie godzą się z interesem Rosyi".

„To, że naród finlandzki broni swoich praw, nie znaczy jeszcze, że pragnie on rozluźnić węzły, łączące Finlandyę z Rosyą. Przeciwnie, węzły te jeszcze się zacieśnią, kiedy finlandczycy uczują, że ich sytuacya państwowa jest utrwalona".

W ostatnim ustępie adresu apelują autorowie „do swego Monarchy", ażeby przywrócił „prawdę" w stosunkach Finlandyi z Rosyą, bo w ten tylko sposób osiągnąć można szczęście narodu finlandzkiego. **S. J.**

Z izb prawodawczych.

—:—

× Dnia 27 maja odbyło się ostatnie posiedzenie komisyi inicyatywy prawodawczej Rady Państwa w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej. Obecni byli wszyscy członkowie, przewodniczył Saburow. W czasie rozpraw wyjaśniło się ostatecznie, że większość komisyi sprzeciwia się projektowi 33 posłów. Ordynacya obecna nie jest zadawalająca, ale projektowana zmiana nietylko nie rozwiąże kwestyi, ale jeszcze ją zaostrzy. Jedynie słusznem byłoby w danej sprawie wprowadzenie ziemstwa w kraju Zachodnim i dokonanie wyborów do Rady w ziemstwach.

Obecny na posiedzeniu wiceminister Kryżanowskij głosu nie zabierał.

W końcu projekt 33 odrzucono 9 głosami przeciwko 6, a 11 głosami przeciwko 4 uchwalono, że wprowadzenie ziemstw jest pożądane. Mniejszość komisyi złożyła *votum separatum*.

× Przed kilku dniami nadeszły urzędowe zaprosiny posłów rosyjskich do Anglii, podpisane przez grupę angielskich działaczy społecznych, polityków, literatów i przemysłowców. Zapraszając serdecznie posłów piszą anglicy między innemi: «wydaje nam się, że przyjazd posłów, należących do różnych grup politycznych, będzie dobrym początkiem ściślejszych stosunków obu narodów».

Posłowie do Rady i do Dumy opracowali odpowiedź, w której mówią, że «wizyta ta niewątpliwie umocni sympatye, które żywią do Anglii rosyanie wszelkich stanów».

W końcu dziękują posłowie za zaprosiny.

Z prasy rosyjskiej.

—o—

Z powodu uchwalenia prawa wyznaniowego pisze „Nowoje Wremia".

«Pozwoliśmy sobie wypowiedzieć swoje niezachwiane przekonanie, że tą uchwałą Duma wystawiła sobie świadectwo jaknajnędzniejszego braku łączności nietylko z narodowo-państwowymi żywiołami, ale nawet ze zdrowym rozsądkiem.

«Oczywiście nie przypuszczamy nawet, że projekt ten może być zatwierdzony i stać się prawem Cesarstwa rosyjskiego. Cesarstwo to powstało i wzrosło w nierozerwalnej łączności z religią prawosławną, z niej czerpało ono siły, które pozwoliły narodowi rosyjskiemu przetrwać jaknajcięższe chwile. Naród rosyjski nie może przyznać, że Duma postępuje w danym razie zgodnie z rozsądkiem narodowym. Naród rosyjski jest stokroć mądrzejszy od tych zarozumiałych mędrków i awanturników, którzy przewodzą swoim stadom».

Tylko p. Suworin jest prawdziwym wyrazicielem mądrości narodu rosyjskiego.

Z tego samego powodu — uchwały dumskiej w sprawach wyznaniowych — puszcza się „Rossija" na oryginalną filozofię.

«Absolutna tolerancya religijna zezwala na wiele bardzo rzeczy, a ponieważ zupełnie uzasadniona obawa przed temi rzeczami zatrzymuje wielu zwolenników absolutnej tolerancyi w połowie drogi — tedy oczywiście mowa tu już o tem, że absolutnej tolerancyi niema i być nie może. Cóż zatem może być? Może być tolerancya religijna w granicach jakiegokolwiek, ale w każdym bądź razie danego ustroju państwowego. Czyli trzeba tu jeszcze dowodzić, że o ile chodzi o religijną tolerancyę w Rosyi, to można tu mówić nie wogóle o tolerancyi w państwie rosyjskiem bez bliższych określeń, ale o tolerancyi w prawosławnem państwie rosyjskiem».

Niema tedy tolerancyi absolutnej, jest tylko tolerancya prawosławna w Królestwie, protestancka w Poznańskiem, muzułmańska... w Armenii i t. d., zależnie od danego „ustroju państwowego"...

„Gołos Moskwy" tak pisze o zjeździe monarchów:

«Wydaje nam się, że spotkanie monarchów w Skorach nie powinno mieć charakteru wielkiego wypadku politycznego, a pozostanie tylko aktem grzeczności pomiędzy najwyższymi wodzami dwóch narodów i z tego punktu widzenia nie możemy nie powitać cesarza Wilhelma, jako głowę wielkiego narodu, którego kultura i dziś dobroczynnie «wpływa na rozwój naszego kraju».

Tak grzecznie poczyna sobie „Golos Moskwy". (j.).

Kuryerek Odeski.

□ **Z adwokatury.** Dnia 25 maja odbyło się walne zgromadzenie adwokatów przysięgłych okręgu izby sądowej odeskiej. Rodak nasz p. Tytus Kulikowski, prezes rady adwokackiej, wypowiedział mowę na cześć zmarłego kolegi Pergamenta, nazywając go „perłą" adwokatury, poczem zadecydowano celem upamiętnienia zasług zmarłego, złożyć 1000 rb. jako kapitał zapomóg dla wdów i sierót.

Ze względu na to, że na posiedzenia walne adwokatów nie przybywa potrzebna ilość członków, zadecydowano prosić ministra o zmianę § 365 ustawy, w takim sensie, aby walne zebrania mogły się odbywać przy obecności połowy adwokatów zamieszkałych w Odesie.

Obranie członka rady adwok. dla winnickiego sądu odłożono.

Następnie dokonano wyborów, przyczem do rady adwok. obrano trzech naszych rodaków, Kulikowskiego, Bogackiego i Swirskiego. Z tych jednogłośnie został obrany prezesem rady p. Tytus Kulikowski, zaś wiceprezesem większością głosów p. Feliks Bogacki.

□ **Polskie letnisko.** „Dom Polski" zagospodarował się na Małym Fontanie. Bezwarunkowo dobrą myśl powzięła rada Domu polsk. wynajmując kosztem 500 rb. tę willę na letni sezon i przenosząc do tego zakątka „Dom Polski" wraz z taborem teatralnym, chórem i bufetem (nie widzimy jak dotąd czytelni i biblioteki, lecz zapewne niedługo i ta funkcyonować zacznie).

Powodzenie przeszło oczekiwania. Letnisko jest przepełnione, bo też rzeczywiście trudno wymarzyć piękniejszą willę. W cieniu wiekowych drzew (których tak mało w Odesie) — nasze panie przyrządzają herbatę i przekąski, na werandzie nad morzem goście gwarzą przy stolikach, oddychając świeżem powietrzem, zaś dla urozmaicenia cza-

su przygrywa orkiestra wojskowa, a już w sym tygodniu na scenie rozpoczną się przedstawienia amatorskie. Stowarzyszenie „Lira“ obiecało swą pomoc, to też, jak się zdaje, będziemy mieli popisy zjednoczonej drużyny aktorskiej.

Dziś, mając do rozporządzenia kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, brzeg morza, łódki, scenę teatralną i plac duży, śmiało możemy prosić kijowskich dzielnych, gimnastyków, śpiewaków i miłośników sceny o wybranie się z wizytą do Odesy. Dawno pora zabrać znajomość z nami.

□ **Wieczerza w «Ognisku».** Dnia 24 maja w rocznicę otwarcia «Ogniska» odbyła się na werandzie stowarzyszenia w ogródku wspólna wieczerza członków, na którą przybyło około 50 osób. Po toastach za pomyślność stowarzyszenia, p. Tomaszewski wygłosił mowę, w której porównał «Ognisko» z okrętem, walczącym z niebezpieczeństwami i sterowanym dzielną dłonią, p. Dluski mówił o ruchu neo-słowiańskim, zaś inny mówca wyraził nadzieję, że Zarząd prócz teatralnych przedstawień i odczytów wynajdzie taką formę obcowania towarzyskiego, przy której ludzie będą mogli wymieniać zdania w różnych kwestyach bliżej nas obchodzących.

Na zakończenie prezes stow. p. Kazimierz Górski wyraził nadzieję, że toast «kochajmy się» nie będzie pustym dźwiękiem, co przyjęto ogólnemi oklaskami. Pani Wojno zaimprowizowała wiersz okolicznościowy. d r Jakóbski serdecznie przemówił.

□ Dnia 27 maja w «Ognisku» odbyła się loterya na rzecz kolonii letnich. Damy z towarzystwa włożyły w to moc pracy, to też, acz ilość gości nie była zbyt wielka, loterya ta przysporzyła instytucyi sporo grosza.

□ **Walki byków.** Dnia 7 czerwca po raz pierwszy w Odesie ujrzymy walkę byków! Na placu «Kulikowym» przy stacyi kolei, urządza się olbrzymia arena ogrodzona podwójną siatkową siatką i trybuny mogące pomieścić przeszło 10,000 widzów. Byki przywiezione będą wprost z Hiszpanii, rogi byków zostaną zaopatrzone w gałki gumowe, a oprócz tego niewolno będzie ich zabijać.

Przybędą razem z bykami dwaj torreadorowie, orszaki posługaczy, naganiaczy etct. Słowem, ujrzymy prawdziwe hiszpańskie widowisko.

□ **Sport latania po powietrzu** znalazł dzielnego agitatora w naszym rodaku p. Karolu Makowieckim, synu ś. p. Ludwika Makowieckiego z Podola. P. Karol, wydawca dwutygodnika «Sport» i sekretarz klubu aeronautycznego w Odesie, zbudował obecnie kosztem własnym z bambusu, drutu i płótna rodzaj ptaka, na którym wprawdzie niezbyt wysoko i daleko, ale w każdym razie lata, wprawiając w zdumienie tysiące widzów, zbiegających się tłumnie na ciekawe i tak rzadkie widowisko. Doświadczenia odbywają się na błoniach Michajłowskich.

Z życia prowincyi.

—:—

Korzec na Wołyniu.

Z wiosną pożary zaczęły coraz częściej nawiedzać nasze miasteczko i okolice. W połowie maja na przedmieściu Korca, w dzielnicy „nowe miasteczko“, spłonęła doszczętnie chata, gospodarcze zabudowania włościańskie i część żywego inwentarza, przyczyna pożaru, jak mniemają, podpalenie. We wsi Mużyłowiczach piorun spalił zagrodę włościańską. We wsi Kobylii z niewiadomej przyczyny spaliły się dwa domy, a 18 t. m. we wsi Brykowie wszczął się w dzień silny pożar, ofiarą którego padło 28 domów włościańskich wraz z zabudowaniami. Regularnie co noc dają się widzieć w tej lub innej stronie horyzontu łuny pożarów, które prawie zawsze pochodzą z podpalenia. Smutnym objawem jest ten fakt, że sprawcy tych nieszczęść uchodzą bezkarnie i nie bywają wykryci.

We wsi Biesiadkach, majątku pana M. powstały nieporozumienia agrarne między włościanami i właścicielem. Mianowicie na tak zwanej „paraninie“ zarządzający folwarkiem zasiał koniczynę i inne jarzyny. Chłopi z całej wsi *in gremio* samowolnie zaczęli paść konie na posiewach, opierając się na podstawie, że i na własnej paraninie siać nie wolno. Gdy zarządzający chciał zabrać konie włościańskie, posypały się pogróżki. Wezwany narazie „prystaw“ miejscowy i kilku strażników nic zrobić nie mogli. Dopiero przyjazd sprawnika, mirowego pośrednika i większej ilości straży, położył koniec bezprawiom włościańskim. Były chwile, gdy strażnicy, cofając się, zmuszeni byli bronić się kolbami karabinów od nacisku siły przeważającej. Gromadzie włościan biesiadeckich zostanie wytoczony ze strony p. M. proces cywilny za wyrządzoną szkodę, wynoszącą parę tysięcy rubli.

Dnia 26 b. m. w miejscowej szkółce katolickiej odbył się roczny popis. W salce, przepełnionej uczącą się dziatwą, zebrało się grono (niestety bardzo nieliczne) rodziców i znajomych. Dzieci śpiewały i deklamowały bez zarzutu; później rozdawano nagrody i pochwały. Na zakończenie jedna z pań nauczycielek zwięźle i treściwie wygłosiła referat z działalności rocznej. Uroczystość powyższa wywarła na obecnych wielkie wrażenie.

Po wielu latach, że się tak wyrażę, bezczynnej drzemki, korecka ochotnicza straż ogniowa daje oznaki życia. Nowoobrany naczelnik ochotników p. B. energicznie się zajął przyprowadzeniem do porządku tej tak ważnej i pożytecznej instytucyi. Dziś już na strażackiej wieży przez całą dobę dyżurują strażnicy; w nocy po miasteczku i na kresach jego dyżurują ochotnicy. Odbywają się ćwiczenia gimnastyczne i fałszywe alarmy. Ma być więcej koni i ulepszone sikawki. Zachodzą tylko trudności w dostawie wody na pożarach. Szkoda wielka, że wielu mieszkańców usuwa się zupełnie od uczestnictwa w towarzystwie, czy to osobiście, czy przez materyalną pomoc.

Od miesiąca prawie otwarty został w Korcu sklep spożywczy akcyjny; na razie z powodu braku funduszów niepodobna zaspokoić wszystkich żądań. Dodać jednak należy, że sklep odrazu postawiony jest na dobrej stopie. Pomieszczenie widne i czyste, wzorowy porządek, uprzedzająca grzeczność oficyalistów sklepowych, doskonałe towary i zupełnie umiarkowane ceny, robią bardzo dodatnie wrażenie i przyciągają kupujących. Dziś już handel idzie wcale dobrze.

Wołyniak.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Poświęcenie ochronki.** Dziś ma się odbyć w Berdyczowie skromna uroczystość z racyi poświęcenia i otwarcia «Ochronki Dziennej», którą zakłada tamtejsze R. K. T-wo Dobroczynności.

D-r S. P.

— **Meteor.** Dn. 27 b. m. o g. 10-ej m. 7 przeleciał nad wsią Jezierną (koło Białej Cerkwi) meteor znacznej wielkości. W kilka minut potem dał się słyszeć huk trwający dość długo i składający się jakby z oddzielnych uderzeń, coraz to słabszych, niepodobny do grzmotu (niebo było bez chmur), ani też do wystrzałów.

I. O.

— **Komunikacya bezpośrednia.** Od 18 czerwca wprowadzone zostaną nowe przepisy i nowa taryfa przejazdowa dla pasażerów bezpośredniej komunikacyi rosyjsko-belgijsko-francuskiej.

Według nowej taryfy pasażerom 1, 2 i 3 klasy wydawane będą specyalne bilety zestawialne na przejazd od miast: Kijowa, Charkowa, Ekaterynosławia, Aleksandrowa, Warszawy, Wilna, Łodzi, Kalisza, Moskwy, Odesy i Petersburga do miast. Amiens, Boulogne, Dunkierki, Calais, Lille, Paryż, Saint Quentin, Antwerpii, Brukseli, Liege i Ostendy i z powrotem. Bilet zestawialny na przejazd w jedną stronę jest ważny w ciągu 20 dni, powrotny w ciągu 45 dni.

— **Starcie.** Dn. 25 maja we wsi Kabarłyku w pow. kijowskim, podczas pościgu strażników za dezerterem J. Kładnickim, zebrał się tłum złożony z 300 osób, który, chcąc przeszkodzić ujęciu zbiega, zaczął rzucać w strażników kamienie i pałki. Wówczas komisarz policyjny rozkazał wystrzelić w powietrze na postrach. Tłum rozproszył się i strażnicy ujęli zbiega.

— **Wypożyczalnie maszyn.** W r. b. z funduszów wyasygnowanych przez główny zarząd rolnictwa i przez komitet gubernialny otwarto 45 stacyi wypożyczających maszyny w tej liczbie 5 w pow. wasylkowskim, 3 w pow. kaniowskim, 4 w taraszczańskim, 4 w zwinogródzkim, 4 w berdyczowskim, 10 w radomyskim, w humańskim 15. Zamierzają jeszcze otworzyć równocześnie z polami doświadczalnemi 1 stacyę w pow. wasylkowskim, 1 w skwirskim, 4 w kijowskim, 1 w radomyskim, 1 w kaniowskim, 1 w lipowieckim, w czerkaskim 1, w czehryńskim 2. Inwentarz tych stacyi składa się z siewnika rzędowego, z pługa parokonnego, z brony żelaznej z ekstyrpatorem, z czteroskibowca i z wag dziesiętnych. Zamierzają jeszcze na rok przyszły dodać każdej stacyi po jednym siewniku i jednej wialni.

— **Wzorowa pasieka doświadczalna.** Kijowski zarząd gubernialny czyni starania w departamencie rolnictwa o wyasygnowanie 9000 rb. na urządzenie wzorowej stacyi doświadczalnej we wsi Szczerbanówce w pow. kijowskim.

— **Uchwały zjazdu pszczelarzy.** Okręgowy zjazd pszczelarzy w Płoskirowie w celu rozwoju i popierania pszczelarstwa miejscowego powziął następujące uchwały: 1) Zbadać stan pszczelarstwa za pomocą duchowieństwa prawosławnego i katolickiego; w tym celu mają im być rozesłane kwestyonaryusze. 2) Poczynić starania o wydawanie cukru bez akcyzy na karmienie pszczół, dla uniknięcia zaś nadużyć cukier ma być wydawany pszczelarzom pod kontrolą ziemstwa za pośrednictwem ziemskich kuratorów. 3) Urządzić skład narzędzi pszczelarskich i zorganizować produkcyę sztucznego wosku. 4) Zaprosić instruktorów pszczelarskich po jednemu na powiat. 5) Użyć pieniądze, które ziemstwo ma przeznaczone na popieranie pszczelarstwa na nabycie lekarstw i instrumentów dla leczenia gnilca i rozdawać je bezpłatnie ludności.

— **Sady w gub. podolskiej** Według zebranych w gub. podolskiej danych okazuje się że są następujące widoki na urodzaj owoców: dzięki powolnemu topnieniu śniegów, sprzyjającemu przedostaniu się wilgoci do znacznej głębokości, drzewa owocowe w całej gubernii kwitły bardzo ładnie. Kwitnienie drzew rozpoczęło się po 20 kwietnia i wskutek przymrozków i wiatrów kwiat został uszkodzony. Jedynie tylko kwitnienie jabłonek i gruszek, które zaczęły kwitnąć po 1-ym maja, odbywało się w pomyślnych warunkach. Urodzaj czereśni spodziewany jest marny; wiśni, gruszek i śliwek zadawalający, urodzaj jabłek nieświetny. Wiele krzewów owocowych wymarzło z powodu surowej zimy. Urodzaj porzeczek i agrestu spodziewany jest zadawalający.

— **Walka z chorobami krzewów.** Specyalista od uprawy winnic w gub. podolskiej S. Morgensztein przystąpił do organizacyi na koszt ziemstwa nauki włościan uprawiających winnice środków walki z chorobami krzewów winnych. Ponieważ liczba winnic w pow. naddniestrzańskich w gub. podolskiej jest dość znaczna, więc p. Morgensztein ma dwóch pomocników. Jeden z nich będzie prowadził pracę doświadczalne w pow. bałckim i olgopolskim, drugi w pow. jampolskim i mohylowskim, sam zaś p. Morgensztajn będzie prowadził prace w pow. kamienieckim i uszyckim kontrolując jednocześnie prace prowadzone w innych powiatach. W pow. bałckim, olgopolskim, jampolskim i mohylowskim prace doświadczalne już się zaczęły i będą trwały przez 3 miesiące. P. Morgensztein przybędzie do pow. kamienieckiego w drugiej połowie czerwca.

— **Ludność pow. kijowskiego.** Według danych statystycznych zebranych przez policyę powiatową ludność pow. kijowskiego przy końcu 1908 r. wynosiła 347 tys. osób obojga płci. W tej liczbie szlachty 1030 osób, duchowieństwa świeckiego 999, zakonników 577. Włościan płci męskiej 152,541, żeńskiej 153,741. Żydów w pow. kijowskim jest 20,828. W ciągu 1908 r. z gub. kijowskiej przesiedliło się do gub. tomskiej, stawropolskiej, do okręgu akmolińskiego i do kraju południowo-usuryjskiego 561 mężczyzn i 453 kobiet. Żydów wyjechało do Ameryki i Argentyny: mężczyzn 18 kobiet 29.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W posiadaniu mojem znajdują się dokumenty starożytnego rodu hrabiów Zarembów, które to dokumenty pragnąłbym ustąpić rodzinie Zarembów katolików.

Dokumenty to są to:

1) Wypis z Herbarza polskiego w języku polskim, z którego widać, że hrabiowie Zarembowie byli już w r. 1008. W wypisie tym są także wymienione nazwiska rodzin, które się pieczętują herbem Zarembów.

2) Wypis z ksiąg województwa Wołyńsko-Litewskiego urodzonych hrabiów Zarembów. Wypis ten («gramota») napisany w języku polskim na pergaminie, z herbem rodowym i pieczęcią.

Pozatem posiadam inne dokumenty polskiego rodu hrabiów Zarembów.

Ktoby chciał nabyć te dokumenty, zechce zwrócić się pod adresem: Kijów, ul. Mała-Włodzimierska Nr 12 m. 2.

Proszę przyjąć wyrazy należnego szacunku

Fiodor Fiodorowicz Zaremba.

Napad zbrojny na stacyę Światoszyn.

Światoszyn był w ostatnich czasach niejednokrotnie widownią krwawych zajść i napadów. Wczoraj ludność miejscowa i letnicy znów zostali zatrwożeni zuchwałym napadem na stacyę Światoszyn. Około g. 1 w nocy z lasu światoszyńskiego wyszła banda niewiadomych rabusiów. Dwaj z nich, widocznie herszci, nie zwracając uwagi na stróża podeszli do dworca i skierowali się ku kasie stacyjnej mieszczącej się na platformie w niewielkim niezamieszkałym pawilonie. Stróż wziąwszy rabusiów za spacerujących letników, nie zwrócił na nich uwagi. Rabusie tymczasem nie tracili czasu, jeden z nich otworzył wytrychem drzwi pawilonu i, dostawszy się do wnętrza, zaczął wyłamywać kasę, a drugi pozostał tymczasem na straży. Przechodził podówczas koło platformy stróż stacyjny Aleksy Janczuk, który szedł do zwrotnicy, by otworzyć ją dla wpuszczenia na stacyę pociągu towarowego. Janczuk natknął się nos w nos na stojącego na straży rabusia, którego wziął nareszcie za zapóźnionego letnika. Lecz w chwilę później zauważył w rękach niewiadomego rewolwer. i wtedy domyślił się, że ma przed sobą rabusia. Stróż przestraszył się i nie wiedział co począć. Rabuś nie ruszał się również z miejsca. Rozgrywała się między nimi niema scena. Za ten czas Janczak zdążył przyjrzeć się obydwóm rabusiom. Byli oni obydwaj boso w szerokich szarawarach.

Jeden z nich miał na sobie kurtkę z włościańskiego sukna, drugi zaś jakiś biały surdut.

Dopiero po upływie 3—4 minut rabuś stojący na straży krzyknął do swego towarzysza majstrującego koło kasy: «Jakiś dyabeł przyszedł», wtedy Jamczuk zaczął również krzyczeć i pobiegł do biura stacyjnego, mieszczącego się w jednym z wagonów, stojących na torze zapasowym.

W biurze znajdował się podówczas pomocnik naczelnika stacyi N. Petrik, któremu Jamczuk oznajmił, że rabusie rozbijają kasę. Petrik schwycił szybko rewolwer i wybiegł na platformę. Rabusie tymczasem już uciekli. Pomocnik naczelnika puścił się w pogoń za rabusiami i wystrzelił w ślad za nimi. Jeden z rabusiów wystrzelił również i kula, jak opowiada p. Petrik, przeleciała mu koło brody, nie raniąc go jednak. Rabusiom udało się umknąć ze stacyi. Zamach na kasę nie powiódł im się, gdyż nie było w niej podówczas ani kopiejki. P. Pietrik zabrał je bowiem jeszcze z wieczora do biura.

O dokonanym napadzie zbrojnym zawiadomiono bezwłocznie kijowską policyę kolejową i władze. Wydano natychmiast rozporządzenie wysłania na miejsce wypadku policyi miejskiej, oddziału konnych stójkowych i oddziału kozaków. Około godz. 3-ej zrana wyjechał do Światoszyna samochodem komisarz cyrkułu starokijowskiego, Białockij, z rewirowym.

Za nimi podążyli stójkowi i kozacy. Tymczasem rabusie ukazali się w Światoszynie przy ulicy Jużnej i zamierzali dokonać kradzieży w willi Goldarbeitera. Zostali jednakże zauważeni przez kucharkę, która podniosła alarm i zmusiła ich do odwrotu i do szukania szczęścia gdzieindziej. Udali się oni ku willi Miniajło, wyłamali około 15 zamków, opróżnili piwnicę, w której się mieściło wino i przekąski i, pokrzepiwszy się nieco, zaczęli grabić sklepik Kocywałowa. Tymczasem jednak nadjechała policya z Kijowa. Wówczas rabusie, których było przypuszczalnie 6—8, zaczęli uciekać.

Stójkowi puścili się za nimi w pogoń, strzelając z rewolwerów, lecz rabusiom udało się umknąć. Poczem w lesie światoszyńskim i w pobliskich wsiach rozpoczęły się poszukiwania złoczyńców. Dokonano około trzydziestu rewizyi i aresztowano kilka podejrzanych osób.

Poszukiwania trwały w ciągu całego dnia wczorajszego.

Wczoraj w dzień przyjechał jeszcze sędzia śledczy. Skonfrontowano aresztowanych ze stróżem, który jednakże w żadnym z nich nie poznał widzianych rabusiów. Pomimo tego jednakże aresztowanych pozostawiono pod strażą.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 31 (13) Anieli P. Petroneli P.
Jutro 1 (14) Jakóba B. W., Fortunata kapł.

Wschód słońca godz. 3 m. 51.
Zachód słońca godz. 8 m. 9.
Długość dnia godz. 16 m. 18.

— **Walne zebranie.** Wczoraj odbyło się walne zebranie członków kijowskiego r. k. Tow. Dobroczynności. Przewodniczył pan Tomasz Michałowski, sekretarzem był d-r Maryan Pieńkowski. Po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu sprawozdania z działalności Tow. oraz preliminarza budżetowego Tow. na rok 1909 w sumie 33,276 rb. 22 kop., zebranie wysłuchało protokółu komisyi rewizyjnej. Przy omawianiu planu działalności Tow. na r. 1909 przyjęto w zasadzie wniosek p. Łychowskiego, dotyczący założenia w Kijowie domu pracy, i przekazano go zarządowi Tow. dla opracowania wniosku w szczegółach. Nad wnioskiem pp. Bajkowskiego i Chrząszczewskiego — inkasowania składek członkowskich przez posłańca, zebranie przeszło do porządku dziennego, ponieważ okazało się, że sposób ten oddawna jest praktykowany przez Tow.

Na wniosek zarządu zebranie przez aklamacyę uchwaliło wybrać na członków honorowych kijowskiego r.-k. Tow. dobroczynności hrabinę Krystynę Andrzejową Potocką, wdowę po ś. p. namiestniku, hr. Michała Sobańskiego i panią Otolię Dobrotworską.

W końcu zebrania odbyły się wybory członków zarządu w zamian z kolei ustępujących pp. Romualda Gawińskiego, Bohdana Knothego, Maryana Morgulca i Stanisława Żeromskiego.

Otrzymali największą ilość głosów pp. Stanisław Żeromski, Bohdan Knothe, Włodzimierz hr. Groholski, Maryan Morgulec. Na kandydata został wybrany p. Antoni Sokołowski. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Stanisław Szostkiewicz, Antoni Bukowiński, Konstanty Węgliński, jako członkowie, i pp. Henryk Nowakowski i Romuald Gawiński, jako zastępcy członków komisyi rewizyjnej.

Przytoczone pobieżne sprawozdanie z walnego zebrania w najbliższym numerze uzupełnimy szczegółowszemi danemi.

— **Kolejka podjazdowa.** Rada ministrów zatwierdziła projekt wązkotorowej kolejki podjazdowej, łączącej m. Skwirę gub. kijowskiej ze stacyą kolei Połud. Zachod. Popielnią, podany przez ministrów komunikacyi i finansów. Kolejka powyższa posiada ważne znaczenie dla ekonomicznego rozwoju miejscowości, które ona przecina. Termin jej budowy jest 3-letni. Koszty budowy kolejki ponoszą osoby prywatne. Żadne zapomogi rządowe nie będą wyasygnowane. Przedsiębiorcom nie przysługuje prawo przymusowego wywłaszczania gruntów prywatnych. Projekt kolejki rada ministrów postanowiła wnieść do trzeciego departamentu Rady Państwa.

— **Sprawy brukowe.** Dla opracowywania projektów nowych bruków i ogólnego kierownictwa tą sprawą zarząd miejski zaprosił swego czasu profesora zwyczajnego politechniki kijowskiej, Dubelira. W czasie ostatniego posiedzenia rady miejskiej, niektórzy radni w ferworze krasomówczym zarzucali profesorowi brak znajomości rzeczy i przekupstwo. W rezultacie — list do prezesa komisyi brukowej: „Dowiedziawszy się z pism miejscowych o dyskusyi, prowadzonej na posiedzeniu rady miejskiej w d. 28 maja, mam zaszczyt powiadomić Pana, że dalszy mój udział w robotach wydziału brukowego zarządu miejskiego uważam za niemożliwy“.

Prof. Dubelir zajmuje się specyalnie budową dróg brukowanych i tramwajów. Obecnie charkowski zarząd miejski powierzył mu opracowanie planu sieci tramwajowej w Charkowie. Dymisya pr. Dubelira jest wielką stratą dla miasta.

— **Z rady miejskiej.** Posiedzenie rady miejskiej dnia 29 maja nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu radnych. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek d. 1 czerwca.

— **Zmiany w sądzie wojennym.** Jak już donosiliśmy, prokurator kijowskiego sądu okręgowego gen. Krechowieckij - Juszczenko został mianowany prezesem warszawskiego sądu wojenno-okręgowego; dotychczasowe stanowisko gen. Krechowieckiego zajmie prokurator sądu wojenno-okręgowego gen. Kostenko.

— **Dwużeństwo.** Specyalna komisya kijowskiej izby sądowej skazała za dwużeństwo Samsona Kalibenkę na 3 lata rot aresztanckich z pozbawieniem szczególniejszych praw i przywilejów.

— **Za znęcanie się.** Na mocy rozporządzenia kijowskiego zarządu gubernialnego, oddani zostali pod sąd b. uradnik 6 rewiru pow. wasylkowskiego policyjny Iwan Nagornyj, Antoni Pietruszenko i P. Krywoszein za znęcanie się nad aresztowanym Iwanem Koźmińskim, który zmarł wskutek zadanych mu obrażeń ciała.

— **Sprawa Lipińskiego.** Śledztwo pierwiastkowe w sprawie adw. przys. Jana Lipińskiego, oskarżonego o sfałszowanie weksli p. Edwarda Mazarakiego zostało ukończone. Sprawę przekazano 5-mu wydziałowi sądu okręgowego. Sprawa rozpatrywaną będzie podczas sesyi jesiennej. Bronić oskarżonego będzie adw. prz. Jakubowski.

— **Sprawa Biedrowej.** Głośna w swoim czasie sprawa Biedrowej, oskarżonej o kradzież u plenipotenta hr. M. Ignatiewa Hryniewieckiego weksli na 40,000 rub. podpisanych przez zmarłego hr. Ignatiewa, została umorzoną już po zredagowaniu aktu oskarżenia.

— HANDEL ŻYWYM TOWAREM. Mieszkanka Dubna, Antonina Bogacka, zawiadomiła policyę, że jakaś «dama», licząca lat około 40, zwabiła i wywiozła do Kijowa (lub do Kowla) siostrę jej Annę Sinicką, liczącą 17 lat. Wobec tego policya prowadzi obecnie poszukiwania.

— POŻAR. Dnia 29-go maja około godz. 11-ej wieczorem na placu musztry artyleryjskiej za Dnieprem spłonął lokal klubu oficerskiego 42 brygady artyleryjskiej, znajdujący się za obozem. Olbrzymia łuna pożaru odbijała się w falach Dniepru i była widoczną z góry Włodzimierskiej i z ogrodu Kupieckiego.

— NOŻOWNICTWO. Przy ulicy W. Wasylkowskiej koło domu Nr. 138, w pobliżu restauracyi «Rossija», na kelnera, F. Iwanowa, napadł niewiadomy chuligan i zadał mu niebezpieczną ranę w piersi. Rannego odesłano do szpitala Aleksandrowskiego.

— ŚMIERĆ Z PRZEPICIA. W domu Nr. 24 wskutek nadużycia alkoholu zmarł sklepikarz Efim Bagorinowski, liczący 31 lat.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. W domu Nr. 93 przy ulicy Włodzimierskiej schwytano na gorącym uczynku w mieszkaniu Wasyla Wołczka złodzieja Jankiela Szuchmana, liczącego 18 lat.

— Na górze Batyjowej aresztowany został Eliasz Ozierow. Podczas rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono metalowe części wagonów, skradzione na stacyi Kijów 1-szy.

— Przy ulicy Moskiewskiej w domu Nr. 29, w mieszkaniu Czebotarowa ujęto na miejscu kradzieży Aleksandra Jakuszczenkę.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj p. Jakubowicz, który niedawno przyjechał do Kijowa, padł ofiarą znanej sztuczki złodziejskiej, polegającej na podrzuceniu portmonetki. Złodzieje zaprowadzili p. J. nad brzeg Dniepru, zabrali mu 22 ruble i umknęli. Dwaj oszuści zostali ujęci.

— Analogiczne oszustwo miało miejsce na Włodzimierskiej Górce, gdzie trzech złodziei zabrało panu Friedmanowi 10 rubli z portmonetki. Jeden z oszustów został ujęty.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w sadybie Nr. 37 przy ulicy W. Podwalnej spadł z rusztowania i złamał sobie nogę malarz, Iwan Szakera. «Pogotowie» ratunkowe odwiozło poszkodowanego do szpitala Aleksandrowskiego.

— FIGLE CHULIGANÓW. Wczoraj w nocy banda pijanych chuliganów zrzuciła z mostu kolejowego jednego ze swych towarzyszów, Piotra Morżowa. Morżow złamał lewą nogę i został odwieziony do szpitala Aleksandrowskiego.

— WYBUCH. W domu Nr. 27 przy ulicy Proreznej wybuchnął spirytus w maszynce, którą trzymała w rękach służąca, Artiuchowa. Odniosła ona ciężkie poparzenia twarzy i rąk, na szczęście jednak nie niebezpiecznie.

— SZANTAŻYŚCI. W tych dniach aresztowano bandę szantażystów, która przez dłuższy czas spekulowała w ten sposób, że zwracała się do młodych ludzi, przeważnie żydowskiego pochodzenia, i komunikowała im, jakoby władze policyjne podejrzewają ich o korzystanie z fałszowanego dyplomu. Za załagodzenie tej sprawy, co podejmowali się oni rzekomo załatwić, pobierali od swych ofiar znaczny okup. Byli to: dymisyonowany agent policyi śledczej, Szapowałow, b. student uniwersytetu Zaricki i L. Wołyński. Ostatnią niedoszłą ofiarą ich szantażu był p. Sznej. Zażądali oni od niego 335 rubli. Na umówiony dzień, kiedy Szapowałow miał otrzymać przyobiecane przez Szneja pieniądze, ten ostatni zaprosił policyę, która też natychmiast aresztowała Szapowałowa, a następnie Zarickiego i Wołyńskiego.

— KRADZIEŻE. Onegdaj w nocy z mieszkania d-ra Kiszkowskiego w domu Nr. 66 przy ulicy Iwanowskiej dostali się przez otwarte okno niewiadomi złodzieje i dokonali kradzieży różnych rzeczy wartości około 500 rubli.

— W domu Nr. 6 przy Owocowym zaułku skradziono S. Lewitańskiemu rzeczy wartości 78 rubli.

— U E. Kochańskiej w domu Nr. 24 przy ulicy W. Żytomierskiej dokonano kradzieży bielizny.

— W tramwaju, przechodzącym przez Bibikowski bulwar, skradziono L. Jeremiejowowi portmonetkę z 45 rub. pieniędzy. Złodzieja schwytano na gorącym uczynku. Okazało się, że jest to niejaki Chazanowicz. Portmonetkę złodziej zdążył wyrzucić w chwili, gdy go schwytano.

— Dokonano kradzieży w domu Nr. 3 przy ulicy Mikołajowskiej u K. Pirchejewa.

— W domu Nr. 19 przy ulicy Szyjanowskiej u T. Skaczkowa.

— W domu Nr. 31 przy ul. Prozorowskiej u E. Litwinowa.

— W domu Nr. 9 przy ul. Nadbrzeżno-Łybedzkiej u L. Stojanowskiego.

— W domu Nr. 1 przy ulicy W. Wasylkowskiej u E. Szalenki.

Złodziej Hilaryon Łaconko został ujęty.

— WYBUCH W CYRKULE STAROKIJOWSKIM. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w podwórzu domu przy cyrkule Starokijowskim nastąpił wybuch przy okolicznościach następujących: łachmaniarz Andrzej Fedorenko znalazł w jednym z zakątków podwórza wśród śmiecia 2 naboje. Gdy łachmaniarz uderzył motyką w jeden z nabojów, nastąpił wybuch i odłamy naboju zraniły twarz i rękę łachmaniarza. Lekarz «Pogotowia» udzielił opatrunku rannemu.

Przypuszczają, że znalezione przez Fedorenkę naboje trafiły na podwórze wraz ze śmieciem, usuniętem przed restaurowaniem dawnego lokalu wydziału śledczego.

Z SĄDÓW.

Znęcanie się nad aresztowanym.

W dniu wczorajszym kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę strażnika Kuźmy Wołkodowa, oskarżonego o to, iż będąc na służbie policyjnej przy areszcie 2 okręgu powiatu skwirskiego, dn. 24 marca 1907 r. razem z innymi już osądzonymi (w Berdyczowie dn. 16 kwietnia r. b.) policyantami pobił straszliwie aresztowanego Iwana Kozuczka, który zmarł dn. 3 kwietnia tegoż roku wskutek połamania żeber i uszkodzenia płuc podczas znęcania się nad nim (art. 1,489 cz. 2 i 1490 kodeksu karnego).

Oskarżony do winy się nie przyznał, utrzymując, że dn. 24 marca ani razu do aresztu nie wchodził. Godne zaznaczenia są niektóre szczegóły zeznań uriadnika Jarockiego i komisarza 2 okręgu pow. skwirskiego Mikołaja Kozakiewicza, które na żądanie prokuratora wciągnięto do protokółu. Na pytania co do okoliczności w jakich dokonane zostało zabójstwo Kozaczka odpowiadali oni albo, że nic nie wiedzą, lub, że zapomnieli. Komisarz twierdzi, że wyjeżdżał wtedy w sprawach służbowych, uriadnik co do siebie powtarza to samo tłomaczenie. Z tego wynika, że w «okręgowej kwaterze» komisarza 2 stanu pow. skwirskiego dn. 24 marca 1907 r. żadnej «władzy» nie było i aresztowani w dniu zabójstwa pozostawali na łasce i niełasce strażników.

Żona Krzaczka, Akulina, dowiedziawszy się że mąż jej został stratowany w areszcie i znajduje się w stanie beznadziejnym, pobiegła po duchownego. Gdy ten przybył do aresztu, zastał tam strażników za stołem. Na zapytanie, kogo tu trzeba dysponować na śmierć, odpowiedziano mu, że tu niema nikogo chorego i duchowny tutaj nikomu nie potrzebny. W rezultacie umierający Kozaczak został pozbawiony pomocy duchownej. Po pobiciu pozostawał on w areszcie jeszcze 7 dni, poczem dopiero odesłano go do szpitala, gdzie dn. 3 kwietnia zakończył życie.

Izba skazała Wołkodowa na 3 lata poprawczego oddziału aresztanckiego z pozbawieniem szczególniejszych praw i przywilejów.

Łapownictwo.

Ta sama komisya izby sądowej rozpatrywała sprawę b. uriadnika policyjnego K. Gerasymczuka oskarżonego o łapownictwo.

W sierpniu 1907 r. we wsi Biały Brzeg pow. radomyskiego spalił się młyn, należący do pewnego włościanina. Uradnik Gerasymczuk, który prowadził dochodzenie w tej sprawie, oznajmił właścicielowi, że o ile da mu 50 rb., o tyle protokół zostanie sporządzony tak, że towarzystwo wyda sumę ubezpieczeniową, w przeciwnym razie właściciel nic nie dostanie. Włościanin odpowiedział, że pieniędzy nie posiada, lecz może dać weksel. Gerasymczuk zgodził się pod warunkiem, że otrzyma 2 weksle po 100 rb. Właściciel młyna wydał weksle, lecz pieniędzy w terminie nie zapłacił. «Uradnik» oddał weksle do sądu, który przyznał mu 200 rb. z proc. Wtedy poszkodowany zwrócił się do prokuratora i Gerasymczuk znalazł się na ławie oskarżonych.

Izba uwolniła go od zarzutu łapownictwa i wymuszania, kwalifikując czyn powyższy, jako otrzymanie podarunku za spisanie protokółu o pożarze i skazała na 300 rb. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na areszt 3 miesięczny.

KRONIKA POLSKA.

— **Wydawnictwo artystycznych pocztówek** «Wisła» gromadzi z wielką zapobiegliwością coraz większą kollekcyę swoich artystycznych kart pocztowych, które znajdują coraz większe rozpowszechnienie, rugując niemal w zupełności z handlów naszych lichą tandetę niemiecką. Świeżo pojawiły się nakładem «Wisły» nowe bardzo ładne a w krajowym krakowskim zakładzie T. Jabłońskiego wykonane pocztówki z reprodukcyami kolorowemi obrazów Wojciecha Kossaka «Berezyna» dwie pocztówki, Leona Kowalskiego portret kobiety, St. Bergmanna «Róże», «Jesienią», «Studyum głowy kobiecej» i «Amarilis». Pod względem czystości odbicia i artystycznych walorów karty te zaliczyć trzeba do najpiękniejszych, jakie się u nas pojawiają.

— **Przeźrocza T. S. L.** Wypożyczalnia przeźroczy (obrazów świetlnych do latarni czarnoksięskiej) Towarzystwa Szkoły Ludowej, zorganizowana na jesieni roku zeszłego, rozwija się pomyślnie i wzbogaca swój katalog coraz to nowymi obrazami. Dzięki uprzejmości Dyrekcyi Muzeum Narodowego, Zarządu Towarzystwa Miłośników m. Krakowa i dyrektora gabinetu historyi sztuki p. prof. Maryana Sokołowskiego, którzy udzielili zezwolenia Towarzystwu na korzystanie z bogatych zbiorów fotografii i drzeworytów, wypożyczalnia w najbliższym czasie powiększy swój zbiór blizko o tysiąc nowych, bardzo cennych obrazów do dziejów Polski i historyi kultury. Pragnąc powiększyć zbiory także i w kierunku obrazów treści krajoznawczej, Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej zwraca się z prośbą uprzejmą do wszystkich amatorów fotografów, posiadających zdjęcia krajobrazów, typów ludowych, pamiątek historycznych, scen z życia ludu i t. p. o łaskawe ofiarowywanie po 1 egzemplarzu odbitki fotograficznej Towarzystwu. Drobny koszt odbitki różnicy nikomu nie zrobi, a praca wyłożona na jej przygotowanie przyniesie korzyść społeczeństwu. Adres: Wypożyczalnia przeźroczy T. S. L. Kraków, Floryańska 15, II p.

OFIARY.

—)oo(—

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr. 13) od dnia 17-go do dnia 30 maja r. b. wpłynęły ofiary następujące: Pamięci Władysława Bajkowskiego w rocznicę jego śmierci rodzina—25 rb. Otrzymano ze skarbonki w kościele Ś go Aleksandra za czas od dn. 24 marca do 24 maja 148 rb. 09 kop. Józef Malinowski—10 rb. Ze skarbonki na budowie kościoła otrzymano 14 rb. 75 kop. Dyakowska na ołtarz Matki Boskiej 25 rb.

Razem z poprzedniemi ofiarami 500,912 rubli 64 kop.

Prezes komitetu

L. Jankowski.

Komunikacya z zaświatem.

W. T. Stead znany założyciel «Review of Reviews», głośny propagator idei pokojowych w polityce, często występował również jako gorący zwolennik spirytyzmu, a w szczególności komunikacyi z zaświatem. Obecnie, aby wykazać możność takiej komunikacyi, a zarazem, aby ułatwić porozumienie z osobami zmarłymi, postanowił urzeczywistnić ekscentryczny plan założenia — odpowiedniego biura komunikacyi. W ostatnim zeszycie «Fortnightly Review» zawiadamia W. T. Stead, że utworzył w Londynie, Norfolk-Street, biuro, które w podobny sposób, jak urzędy pocztowe służą do komunikacyi z różnymi krajami tego świata, ma ułatwiać porozumiewanie się z zaświatem. W dalszym ciągu powiada oryginalny inicyator, że nosił się z tą myślą od lat czternastu i że urzeczywistnienie tej myśli zawdzięcza pewnej miss Julia Ames, która po śmierci w r. 1891 służyła mu jako medyum i dała najpewniejsze dowody swego osobowego istnienia poza światem. Połączenie z zaświatem ma się odbywać w ten sposób, że osoba, pragnąca porozumienia ze zmarłymi, po dopełnieniu pewnych warunków i przy przekonaniu o możności takiego porozumienia, wprowadzaną zostaje w połączenie z zaświatem przez medya. «Wszelka próżna ciekawość» ogłasza W. T. Stead — nie jest dopuszczalną przy tem, ponieważ, na żądanie «Julii», biuro ma służyć tylko tym osobom, które «porozumienia z zaświatem pragną z głębi duszy». Na sesyach tych ma być «wykluczoną możliwość jakiegokolwiek złudzenia». W. T. Stead oświadcza, że «nigdyby na własną odpowiedzialność nie dokonał swego zamiaru, gdyby mu «Julia» nie była wskazała warunków, w jakich osoby, pragnące połączenia ze zmarłymi, mogą o nie się starać». W zakończeniu artykułu przypuszcza Stead, że próby jego biura, sądząc z jego własnego doświadczenia, uwieńczone będą pomyślnymi wynikami, conajmniej w 10%. Optymistyczny spirytysta nie waha się również twierdzić, że działalność jego biura wpłynie znacznie na rozszerzenie dziedziny wiedzy ludzkiej.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Podkomisya projektu Chełmskiego.

Petersburg. — W podkomisyi, wybranej specyalnie z członków komisyi wniosków prawodawczych dla rozważania projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny, przyjmują udział: 4 październikowcy — Antonow, Potułow, Protopopow, Koczubej; posłowie z prawicy — ep. Eulogiusz, Szeczkow; nacyonalista — Zarin; członek umiarkowanej prawicy — Czichaczew; odrodzeniowiec — Rumiancew; kadet — Zacharjew i poseł Dymsza.

Ferye letnie w Dumie.

Petersburg. — Ferye letnie Dumy mają się rozpocząć od wtorku dn. 2 czerwca.

„Now. Wr.“ o interpelacyi o związkowcach.

Petersburg. — „Now. Wrem.“, poruszając sprawę interpelacyi o związkowcach, zaznacza, że opuszczony przez społeczeństwo rząd znalazł oparcie w części ludności, która nie poddała się propagandzie rewolucyjnej. To właśnie jest istotą zbliżenia się do związku n. r. agentów rządu. Jeśli urzędnikom liberałom wolno potajemnie współczuć kadetom, dlaczegoż — zapytuje pismo — nie wolno podrzędnym agentom rządu pozwolić sobie być więcej prawowiernymi, niźli sam rząd?

Namiestnik.

Petersburg. — Ze źródeł wiarogodnych komunikują, że Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zostanie mianowany namiestnikiem.

Rezygnacya Chomiakowa i br. Meyendorfa.

Petersburg.—Chomiakow oznajmił swym przyjaciołom, że nie zgodzi się pozostać na stanowisku prezydenta podczas następnej sesyi Dumy.

Na stanowisko *br. Meyendorfa*, który też zamierza zrzec się stanowiska wiceprezydenta Dumy, październikowcy wystawiają kandydaturę czernihowskiego marszałka szlachty—Glebowa.

Projekt sądów rosyjskich w Finlandyi.

Petersburg. —Posłowie z prawicy wnoszą projekt prawa o wprowadzeniu w Finlandyi sądów rosyjskich dla rosyan.

Wizyty osób panujących.

Petersburg. — „Now. Wrem." podaje, jakoby latem r. b. zamierzają zwiedzić Rosyę królowie: duński, norweski i belgijski.

Dubrowin chory.

Petersburg. —Według informacyi „Słowa" Dubrowin z powodu choroby wyjeżdża zagranicę. Dezobri otrzymał posadę w banku narodowym.

Katastrofa na Czarnem morzu.

Petersburg. — Podczas manewrów na Czarnem morzu w pobliżu Sewastopola w dniu 30 maja zatonęła łódź podwodna wraz z załogą, składającą się z oficerów Bielkina i Tuczkowa oraz 17 marynarzy. Dowódca statku lejtenant Akwilonow został uratowany. Przedsięwzięto środki dla podniesienia łodzi.

Dubrowin-Susanin.

Petersburg. — Członkowie kijowskiego oddziału Związku n. r. wyrażają w piśmie „Rusk. Znam." uznanie Dubrowinowi, nazywając go: „nasz ojciec Susanin".

Stosunki międzypartyjne.

Petersburg. — Z powodu wydrukowania przez posła Andrejczuka w piśmie „Podolia" „donosu" na duch. Senderko — postępowca, Senderko zażądał sądu honorowego i posłał do władzy dyecezyalnej program odrodzeniowców, zaznaczając przytem, że słuszniej można nazwać antypaństwowymi członków umiarkowanej prawicy, niż odrodzeniowców.

Nowe zeznanie Sztejn.

Petersburg.—Krążą uporczywe pogłoski, jakoby Sztejn oświadczyła prokuratorowi, że to, co mówiła w swoim czasie o Perganiencie, Aronsonie i Bazunowie, było oszczerstwem.

Olbrzymi pożar.

Petersburg.—Na stacyi towarowej Mikołajowskiej k. ż. wybuchł olbrzymi pożar. Palą się gmachy na przestrzeni $1/4$ wiorsty.

Trzęsienie ziemi.

Petersburg. — Obserwatoryum Pulkowskie komunikuje o silnych trzęsieniach ziemi w różnych miejscowościach. Dnia 21 maja seismograf zanotował w odległości 8,500 wiorst trzęsienia ziemi silniejsze, niż w Mesynie. Wczoraj seismograf znów zanotował trzęsienie ziemi.

Młodociani samobójcy.

Petersburg. — Z Woroneża, Smoleńska i Krasnojarska komunikują o samobójstwach uczniów, którzy przepadli na egzaminach.

Sprawa prasowa.

Petersburg.—W sądzie okręgowym rozpatrywana jest sprawa Horodeckiego—wydawcy i Kohana—redaktora pisma „Słego-dnia", oskarżonych przez Bułacela o dyfamacyę i znieważenie w druku. Wyrokiem zaocznym obaj oskarżeni byli skazani na 16 miesięcy więzienia.

Po przemówieniu Goldszteina, który dowiódł, że w danym wypadku niema podstaw do oskarżenia wydawcy, Bułacel cofnął oskarżenie względem Horodeckiego.

Kohan zeznał, że, po ukazaniu się w piśmie wiadomego fejletonu, Bułacel przyszedł do redakcyi i urządził awanturę, grożąc rewolwerem.

Wyrokiem sądu Kohan został skazany na 4 miesiące więzienia.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 30-go maja.

123 posiedzenie otwarto o g. 11-ej m. 16. Po przyjęciu 30 drobnych projektów prawa o g. 1-ej m. 10 ogłoszono przerwę do g. 2-ej.

Posiedzenie wznowiono o g. 2-ej m. 13. Przewodniczy *Chomiakow.* W loży ministrów: prezes rady ministrów i ministrowie: skarbu i sprawiedliwości.

Na porządku dziennym projekt prawa o odroczeniu wyborów i o prolongacie pełnomocnictw posłów do Rady Państwa od dziewięciu gubernii zachodnich.

Referent projektu prawa *Andronow.* Rząd, jak oświadcza referent, uważa obowiązującą obecnie w tych guberniach ordynacyę wyborczą za niezadawalniającą na tej podstawie, że w guberniach tych wybierane były na posłów do Rady wyłącznie tylko osoby pochodzenia polskiego, chociaż osoby pochodzenia rosyjskiego posiadają w tych guberniach znaczną ilość ziemi. Wobec tego, nie mając możności w chwili obecnej wnieść odnośnego projektu prawa o zmianie ordynacyi wyborczej, rząd stawia pomieniony wniosek o przedłużeniu pełnomocnictw posłów do Rady, z tem, by na rok przyszły wnieść projekt prawa o zmianie ordynacyi wyborczej. „Lecz ja, mówi referent, muszę uważać, że w swoim wniosku minister spr. wewn. nie wskazuje zupełnie, w jaki sposób i w jakim kierunku będzie zmieniona ordynacya wyborcza. Tego tylko można się domyśleć, jeśli zestawić wniosek ministra z wnioskiem ustawodawczym 33 posłów do Rady Państwa. Komisya do skierowywania wniosków prawodawczych, rozpatrując wniosek ministra spr. wewn., uważa, że przedłużenie pełnomocnictw osobom wybranym przez ludność od instytucyi prawodawczych jest zasadniczo krokiem nieprawidłowym i uważa, że bez specyalnej konieczności państwowej, nie należy tego czynić, tembardziej, że faktycznie żadna władza nie jest w stanie urzeczywistnić w praktyce tej prolongaty, ponieważ wybrani mają zawsze możność złożenia swych mandatów. Mówiono nam o konieczności państwowej, kontynuje referent, lecz komisya nie widzi tej konieczności. Komisya uważa, że dla rządu jest dobre wyjście, a mianowicie: nie zmieniając ordynacyi wyborczej, dokonać w r. b. wyborów na dawnych podstawach i wprowadzić samorząd ziemski w tych guberniach.

Referent uważa, że z chwilą wprowadzenia ustawy ziemskiej i wyboru posłów Rady na ogólnych z innemi guberniami zasadach, interesy ludności rosyjskiej w dziewięciu guberniach zachodnich będą całkowicie ochronione. Biorąc pod uwagę przewagę w tych guberniach rosyjskich właścicieli ziemskich nad polskimi pod względem obszaru posiadłości ziemskiej, komisya stawia wniosek, by odrzucić niniejszy projekt prawa.

Prezes rady ministrów uważa, że kwestya ta jest łatwą do rozstrzygnięcia, jeśli jej nie komplikować przez rozwijanie przy tej okazyi całej kwestyi polskiej. Istota sprawy sprowadza się po pierwsze do tego, czy sprawiedliwy jest porządek wyboru posłów do Rady od gubernii zachodnich? Po drugie, czy prawna jest ta droga, jaką proponuje rząd; po trzecie, czy jest zbawiennem i na czasie poruszać tę sprawę?

Co się tyczy pierwszego zapytania, mówi prezes rady ministrów, to trudno przeczyć, że istniejąca w Radzie reprezentacya od 9-ciu gubernii zachodnich jest i nienormalna, i niesprawiedliwa, ponieważ cyfry mówią, że w guberniach zachodnich polacy stanowią zaledwie 4 proc. ludności, a tymczasem wszystkie 9 mandatów w Radzie są w rękach polaków. Mówią, że Rada Państwa co innego, niż Duma. Do Rady Państwa wybierane są osoby ze środowiska ludzi zamożniejszych i bardziej pewnych. Polacy nie są winni, że przeważają liczebnie w tem środowisku. Dostając się do Rady, polacy stają się obrońcami interesów całego kraju i będąc takimi samymi poddanymi rosyjskimi, jak wszyscy inni, uprawnieni są do rozstrzygania kwestyi ogólnopaństwowych. W postawieniu tej kwestyi, mówi prezes rady ministrów, kryje się błąd zasadniczy. Oczywiście, że do Rady Państwa wybrane są osoby, jeśli można tak powiedzieć, ze śmietanki ludności, lecz wybiera najgodniejszych z tej śmietanki niewątpliwie cała ludność, której wybrańcy są w ten sposób przedstawicielami całej ludności, a nietylko warstw zamożnych. Dlatego to w guberniach wewnętrznych zgromadzeniami wyborczemi dla wyborów posłów do Rady Państwa są gubernialne zebrania ziemskie, jako instytucye, reprezentujące gospodarczo-ekonomiczne interesy gubernii, przyczem płatnicy podatków wybierają z pomiędzy siebie zamożniejszych płatników.

Zaś w guberniach zachodnich wyborcami są osoby, posiadające wystarczającą ilość ziemi dla bezpośredniego uczestnictwa w zjeździe powiatowych właścicieli ziemskich. W ten sposób środowisko, z którego są obierani członkowie do Rady, jest jednakowe i w guberniach Rosyi centralnej i w guberniach zachodnich, lecz wyborcy są różni, ponieważ w guberniach zachodnich są to wyłącznie bardziej zamożni ziemianie, których przedstawiciele w Dumie reprezentują ich interesy, a nie interesy całej ludności. A ponieważ w kraju zachodnim zamożniejszą klasę stanowią polacy, więc i przedstawiciele tych gubernii w Radzie są przedstawicielami polaków, t. j. nieznacznej mniejszości ludności. Wobec nieprawidłowej struktury ordynacyi do składu wyborców wchodzą niezwiązane z ziemią wyższe warstwy ludności, zaś rdzenną ludność osiadłą, składającą się z drobniejszych posiadaczy ziemi, prawo od wyborów usuwa, chociaż ona najwięcej jest zainteresowaną w prawidłowości wyborów.

W drugiej zaś kwestyi — czy zgodny jest z prawem proponowany przez rząd sposób przedłużenia terminu pełnomocnictw — prezydent gabinetu ministrów oświadcza, że ze strony formalnej i prawnej przedłużenie terminu pełnomocnictw nie jest absurdem. Porządek ten jest praktykowany w prawodawstwach cudzoziemskich i stosowany w praktyce przez ziemskie i miejskie instytucye w Rosyi.

W kwestyi ostatniej — dotyczącej celowości i sprawiedliwości tego zarządzenia—jako najsilniejszy dowód wskazują to, jakoby rząd rozpoczął tę sprawę nie z własnej inicyatywy, lecz pod wpływem grupy członków Rady Państwa, którzy wnieśli projekt zmiany ordynacyi wyborczej do Rady Państwa dla gubernii zachodnich; powtóre zaznaczają, że bez naglącej konieczności nie wolno zmieniać prawa wyborczego, nakoniec potrzecie, że przedstawiciele ludności polskiej zachowują się w Radzie nader poprawnie, pożyteczność ich pracy jest powszechnie przyznana, a przekonania ich i idee narodowe nie mogą mieć realnego znaczenia, ponieważ polacy w Radzie tworzą nic nieznaczącą mniejszość.

W rzeczywistości rząd nie podnosił kwestyi zmiany ordynacyi wyborczej nietylko dlatego, że zawsze był i jest tego zdania, iż najlepszym i najnaturalniejszym sposobem rozstrzygnięcia twej kwestyi jest rozciągnięcie na 9 gubernii zachodnich przepisów o instytucyach ziemskich. Licząc się z trudnością przeprowadzenia reformy ziemskiej w krótkim czasie, tej ogólnej reformy ziemskiej, która winna poprzedzać wprowadzenie ziemstwa w guberniach zachodnich, rząd uznał za możliwą do przyjęcia zasadniczą myśl członków Rady o reorganizacyi składu osobistego wyborców, aby rozciągnąć prawo wyborcze na szersze warstwy ludności kraju Zachodniego. Rząd nie obawiał się także częściowego zmodyfikowania prawa wyborczego, będąc zdania, iż stopniowe wprowadzanie do prawa poprawek jest mniej niebezpieczne, niźli raptowna zmiana tego prawa.

Prócz tego z punktu widzenia rządu zachowanie się polaków członków Rady Państwa nie może mieć żadnego znaczenia, ponieważ wniosek prawodawczy rządu nie można uważać za skierowany przeciw komubądź.

Jeśli nie oczekiwać pomyślnej chwili do wniesienia poprawki do niedoskonałego prawa, to można twierdzić z pewnością, że chwila taka nie nastąpi nigdy.

Porównując członków Rady, którzy przeszli na zasadzie prawa wyborczego od 9 gubernii zachodnich z osobami, które mają prawo bezpłatnego i ulgowego przejazdu na kolejach, prezes gabinetu ministrów zaznacza, że po zrównaniu tych pasażerów z płatnymi, będą oni uważali takie zrównanie za najwyższą względem nich niesprawiedliwość, tak samo jak i członkowie Rady od gubernii zachodnich, którzy przeszli do Rady według taryfy ulgowej.

Muszę dodać—oświadcza Stołypin—że nic obrażającego lub niesprawiedliwego w zmianie istniejącego obecnie porządku wyborów niema, ponieważ konieczność państwowa wymaga stosowania do wszystkich jednakowej taryfy.

Powodując się tem, rząd wniósł projekt ustanowienia prawa sprawiedliwego dla wszystkich warstw ludności.

Tem się też tłómaczy wniosek rządu o ustanowieniu terminu rocznego, ponieważ bez ustanowienia określonego terminu sprawa bezwątpienia przeciągnęłaby się i uwięzła.

W ostatnich czasach Duma uznała za pożądane wprowadzenie w niektórych guberniach Rosyi centralnej, nie czekując ogólnej reformy ustawy ziemskiej, istniejących obecnie instytucyi.

Takie same życzenie wyraziły komisye Dumy i Rady względem 9 gubernii zachodnich.

Ten punkt widzenia znacznie ułatwia sytuacyę i obecnie rząd zdecydował wnieść do Dumy, podczas jesiennej sesyi, projekt prawa o rozciągnięciu istniejących przepisów ziemskich na 9 gubernii zachodnich...

(Huczne oklaski na prawicy i w centrum).

Stołypin kontynuje:..: lecz z pewnemi zmianami w sposobie obierania radnych, stosownie do warunków miejscowych. (Okrzyki na lewicy: „aha!").

Jeśli ten projekt prawa będzie uznany za niestosowny, to można będzie utworzyć zebrania wyborcze i polecić tym zebraniom obranie posłów do Rady.

(Poruszenie na lewicy).

Kierując się tymi wywodami,—oświadcza prezes gabinetu ministrów, — proszę panów nie odrzucać projektu prawa, wniesionego przez rząd, a przy zgodnych wysiłkach bezwątpienia przeprowadzimy w ciągu określonego terminu nowy projekt prawa o wprowadzeniu ziemstwa w kraju Zachodnim.

Jest to projekt prawa wielkiej doniosłości i niewątpliwie wpłynie dodatnio na sprawę uspokojenia ludności miejscowej.

Proszę panów o to, — kończy Stołypin, — w imię przywrócenia sprawiedliwości 15 milionom ludności rosyjskiej kraju Zachodniego.

Rząd nie kieruje się w danym wypadku nienawiścią lub chęcią ubliżenia polakom; takie pobudki byłyby niemoralne. (Poruszenie w centrum, okrzyki: „brawo"!).

Rząd w danym wypadku przysłuchiwał się sprawiedliwym żądaniom ludności rosyjskiej na kresach i jeśli żądania te są uzasadnione, to należy je popierać całą mocą powagi rządowej.

(Huczne oklaski w centrum i na prawicy).

Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców.

Zapisało się 29 mówców.

Antonow oświadcza, że październikowców zastanawiało uzasadnienie rządowego projektu prawa, opiewające, że niemożliwą jest rzeczą rychłe wprowadzenie samorządu ziemskiego w 9 guberniach zachodnich. Dlatego też październikowcy podali w komisyi wniosków prawodawczych głosy przeciw projektowi przedłużenia mandatów członków Rady Państwa. Ale dziś, po wysłuchaniu od kierownika rządu zobowiązania się do wniesienia podczas przyszłej sesyi jesiennej projektu prawa o wprowadzeniu instytucyi samorządu ziemskiego w guberniach zachodnich—frakcya Związku 17 października może tylko wyrazić uznanie takiemu kierunkowi polityki rządowej. Ponieważ wprowadzenie samorządu jest jedną z naczelnych kwestyi programu październikowców, z uwagi na złożoną obecnie deklaracyę rządu, frakcya uważa za swój obowiązek podać głosy swe za przejściem do drugiego czytania projektu. Jednakże październikowcy nie mogą się zgodzić z wywodami, wysuniętymi przez premiera, w sprawie przedłużenia mandatów; takie przedłużenie mandatów bowiem narusza prawa wyborcze ludności.

Z uwagi na obietnicę rządu i w przeświadczeniu, że interesy 15-tomilionowej ludności rosyjskiej kraju Zachodniego mogą być najlepiej zagwarantowane przez wprowadzenie instytucyi ziemskich, październikowcy proponują włączyć do rezolucyi nad wnioskiem rządowym poprawkę w tym sensie, aby zamiast prolongowania mandatów na jeden rok, rozpisać wybory nowych posłów, ale tylko na jeden rok. (Oklaski centrum).

Prezes rady ministrów oświadcza, że projekt partyi październikowców jest zgodny z jedną z odmian wniosku zaproponowanego przez rząd. Głównym celem rządu jest, aby osiągnąć termin roczny, w ciągu którego możnaby było naprawić istniejący obecnie porządek. Dlatego też rząd nie ma nic przeciw wnioskowi październikowców.

Ładomirski oświadcza, że uchwała komisyi w danej sprawie wywarła na nacyonalistów przygnębiające wrażenie. Nie przypuszczali oni wcale, aby w Dumie rosyjskiej trzeba było prowadzić walkę zaciętą o prawa narodu rosyjskiego. Pomijając zaprzedane żydom i „inorodcom" partye, których leaderowie jeżdżą za granicę w celu rozpowszechniania rozmaitych głupstw o Rosyi, nacyonaliści, twierdzi Ładomirski, nie mogą wyjść z podziwu nad uchwałą komisyi do skierowywania wniosków prawodawczych, która stanęła na drodze antynarodowej. (Oklaski prawicy).

Zdaniem mówcy, oświadczenie Korwina-Milewskiego, że członkowie Rady polacy bronią interesów ogólnorosyjskich, nie ostoi się żadnej krytyce. Polacy są przeciwnikami państwowości rosyjskiej i pragną odbudowania Polski. Jest szereg kwestyi — kontynuje mówca — w których polacy nie mogą bronić interesów ogólnorosyjskich. Partya nacyonalistów, na której sztandarze napisano: „prawosławie, samowładztwo i naród rosyjski" będzie obstawać za przyjęciem wniesionego przez rząd projektu prawa.

Święcicki, powołując się na przykłady z życia państw parlamentarnych, uznaje projekt prawa za niekonstytucyjny.

Szulgin popiera wniosek 33 członków Rady o konieczności wprowadzenia w kraju Zachodnim przedstawicielstwa narodowego. Mówca zaznacza, że kraj Zachodni posiada warunki wyjątkowe. Rosya wschodnia objęła tylko tułów i serce Rosyi zachodniej, lecz głowa tej ostatniej lub, ściślej mówiąc, główka w konfederatce odwróciła się od swej siostry i zamiast „Sławsia nasz russkij Car" śpiewa „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy" [(„Jeszczo Polsza nie pogibła, jeszczo Polsza budiet żit'...").

Błędne jest także, zdaniem mówcy, przypuszczenie, iż polacy mogą dbać o interesy ogólno-rosyjskie.

W pierwszej Dumie od kraju Zachodniego było 17 polaków i wszyscy oni byli autonomistami. W jaki więc sposób mogli urzeczywistnić oni interesy ogólno-rosyjskie? O jakiembądź porozumieniu z polakami nie może być nawet mowy, ponieważ, gdy jest mowa o przedstawicielach rosyan, to ich wprost znieważają, omal, że nie nazywając włóczęgami.

Szachownica w gruntach — prawdziwe nieszczęście dla właścicieli. Jedyne wyjście znieść szachownicę. Otóż—kończy mówca—proponujemy wam, panowie, znieśmy szachownicę!

(Huczne oklaski na prawicy).

O godz. 4 minut 5 ogłoszono przerwę.

(D. n.).

Po przerwie zabierał głos poseł *Dymsza*, który szeroko uzasadnił, że wniesiony projekt prawa jest zarówno z punktu widzenia państwowego, jak prawnego — nieodpowiedni, że wprowadza przywileje narodowościowe dla obywateli, spełniających jednakie obowiązki względem państwa, a więc stoi w sprzeczności z manifestem 1905 r.

Po innych przemówieniach Duma uchwaliła w pierwszem i drugiem czytaniu projekt przedłużenia mandatów członków Rady Państwa od 9 gubernii zachodnich z poprawką październikowców i przekazała komisyi redakcyjnej.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 31 maja.

Przewodniczy *Akimow.* Rada Państwa bez dyskusyi, zgodnie z opinią Dumy Państwowej, uchwaliła budżety ministerstwa Dworu, kancelaryi Jego Cesarskiej Mości, kancelaryi do przyjmowania próśb oraz kancelaryi Dumy Państwowej, wreszcie przyjęła szereg zmian poczynionych przez Dumę w preliminarzu budżetu na rok 1909. Konieczność tych zmian powstała stąd, że niektóre kredyty, włączone do preliminarza budżetu w formie kredytów warunkowych, zostały już w drodze prawodawczej rozpatrzone i uchwalone w zredukowanej lub zwiększonej wysokości; niektóre zaś kredyty warunkowe musiały być zmienione dlatego, że można było przewidzieć, że nim one w drodze prawodawczej będą potwierdzone, korzystać z nich można tylko w drugiej połowie roku budżetowego, lub nawet dopiero w przyszłym roku budżetowym; wreszcie niektóre wnioski prawodawcze, usprawiedliwiające kredyty warunkowe, zostały odrzucone lub nie uzyskały zatwierdzenia Monarchy.

Z Finlandyi.

Helsingfors.—W dniu 28 maja (10 czerwca) projekt adresu sejmu finlandzkiego do Monarchy został oddany do komisyi praw zasadniczych.

Dotychczas sejm pracował nad zorganizowaniem poszczególnych komisyi.

Petersburg.—W wielkim pałacu w Peterhofie Najjaśniejszy Pan udzielił posłuchania patryarsze eczmiadzińskiemu, katolikosowi wszech ormian Matessowi Izmirlianowi. Po przybyciu katolikos wraz ze świtą, poprzedzony przez dwóch laufrów, dwóch hoffuryerów i kamer-furyera a także przez przyboczne osoby i dwóch archimandrytów, wszedł do pałacu i przez salę portretową udał się do sali chińskiej. O godzinie 2-ej minut 30 po południu mistrz ceremonii hr. Gendrykow poprowadził katolikosa wszech ormian razem z tłómaczem do sali gościnnej, w której znajdował się Najjaśniejszy Pan. Najjaśniejszy Pan zwrócił się do patryarchy z temi słowami: „Rad jestem widzieć waszą świątobliwość niezwłocznie po przyjeździe do państwa rosyjskiego, a przed przystąpieniem do sprawowania swych nowych obowiązków. Za przykładem przodków Moich pozostając z niezmienną życzliwością dla poddanych Moich narodowości ormiańskiej, jako też względem powierzonego pańskiemu zarządowi Kościoła ormiano-gregoryańskiego, nio wątpię, że wasza świątobliwość dołoży w przyszłej swej działalności wszelkich starań do umocnienia członków swej owczarni w prawdziwym duchu wiary chrześcijańskiej. Jednocześnie przekonany jestem, że wasza świątobliwość jako wierny syn nowej ojczyzny pobudzi swą owczarnię do pokojowego i cnotliwego żywota i słuchania władzy prawnej. W staraniach Moich o wychowanie młodzieży w duchu kościoła chrześcijańskiego spodziewam się, że wasza świątobliwość szczególną uwagę zwróci na uporządkowanie powierzonych mu duchownych zakładów naukowych na zasadach wskazanych przez prawo, a to w celu wychowania uczącej się w nich młodzieży w duchu przywiązania i miłości do wspólnej naszej ojczyzny — Rosyi. Niechaj umocni waszą świątobliwość moje zaufanie, które okazałem mu przez zatwierdzenie go na stanowisku najwyższego patryarchy eczmiadzińskiego i katolikosa wszech ormian — w tej skomplikowanej i odpowiedzialnej służbie pańskiej".

Po audyencyi mistrz ceremonii hr. Gendrykow wręczył patryarsze eczmiadzińskiemu odnośną „hramotę" i krzyż brylantowy. Następnie katolikos i inni przedstawiciele zaproszeni zostali na herbatę do białej sali.

Połtawa. — Dn. 29 maja przybył wiceminister spr. wewn. Kurłow.

Symferopol. — Dn. 28 b. m. w nocy w odległości 11 wiorst od Symferopola na szosie prowadzącej do Eupatoryi zabito pocztyliona oraz raniono dwóch podróżnych. Napastnicy, zabrawszy bagaż, zbiegli bez śladu.

Nowoczerkask. — W futorze Niżnie-Antoszyńskim w stanicy dobryńskiej pięciu uzbrojonych w rewolwery napastników wtargnęło do sklepu monopolowego. Tam zabrali oni 230 rubli i zniszczyli wódki na 30 rb. Jeden z bandytów wydał pokwitowanie na odbiór pieniędzy.

Petersburg. — Wielki książę Konstanty Konstantynowicz powrócił do Petersburga z objazdu po Rosyi, dokonanego w celu lustracyi szkół wojskowych.

Petersburg. — Sąd okręgowy bez udziału przedstawicieli stanu rozpatrywał skargę wice-ministra spr. wewn. Hurki, który wytoczył proces o potwarz eks-redaktorowi gazety „Ruś" Kramalejowi i współpracownikowi Iznarowi z powodu wydrukowania artykułu pod tytułem „Tropem". W artykule tym powiedziano było, że do materyału śledczego, zebranego w sprawie oddania dostawy Lidwalowi, dołączony został własnoręczny list Hurki, adresowany do petersburskiego naczelnika miasta. W liście tym Hurko miał prosić o udzielenie Lidwalowi pozwolenia na otwarcie domu gry. Także w liście tym znajdowała się wzmianka, że z 800,000 rb. zaliczki, wydanej Lidwalowi, pewną jej część otrzymał Hurko.

Sąd skazał oskarżonych na trzy miesiące więzienia oraz postanowił, aby powyższy wyrok wydrukować w „S.-Petersburskich i Moskowskich Wiedomostiach" na koszt skazanych.

W sprawie tej w roli świadków składali zeznania: tajny radca Gołubiew i senator Warwarin. Ci zeznali, że do materyału śledczego listu takiego nie dołączono.

Wiedeń. — Do „Cor. Bureau" donoszą z Konstantynopola: „Dżawid-basza wznowił operacye wojenne, zaopatrzywszy przedtem jedną baterye górską w działa szybkostrzelne. Otrzymał on również kartaczownice, wysłane z Mitrowicy. W poniedziałek wyruszył on z czterema batalionami i 14 armatami w pochód w górzyste i niedostępne okolice Malissyi. Wojska zajęły wioski Ponsecz i Morinę i ze wzgórz Kafa-Morina poczęły ostrzeliwać wioski albańskie. Ekspedycya odbywa się w warunkach pomyślnych. W Djakowie uwięziono 7 notablów, w Pryzreniu — kapitana żandarmeryi Murteza oraz brata dowódcy albańskiego pułkownika Bajranzura.

Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł greckich w Beracie, doszło do krwawego starcia między wojskami rządowemi i albańczykami pod dowództwem Izet-Zachara. Podobno wojska rządowe straciły 29 ludzi: 12 zabitych i 17 rannych. Po stronie albańczyków zginęło 3 ludzi. Dotąd potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymano jeszcze.

Tabris.—W Dilmanie w okręgu salmaskim doszło niedawno do starcia pomiędzy fidajami perskimi a żołnierzami tureckimi. Obie strony straciły po 10 żołnierzy. Przywódca fidajów perskich Said-ul-Memalik wypędzony przez ludność z Urmii za ucisk zbiegł z Salmasu. Kupcy tabryscy oczekują wciąż jeszcze otwarcia dróg do Teheranu, Choi, Salmasu i Ardebilu, niedostępnych dla ruchu towarowego wskutek rabunków wojsk rządowych i band rozbójniczych.

Wiedeń.—„Fremdenblatt" pisze: „Doniesienie korespondenta „Vossische Ztg." z Petersburga według którego ambasador austryacki hr. Berchtold wyraził jakoby życzenie opuszczenia swego stanowiska i że zamierzają jakoby mianować w Londynie na miejsce hr. Mensdorfa-Poully, jest, jakeśmy się dowiedzieli, pozbawiona wszelkich podstaw. Ani o odwołaniu hr. Berchtolda, ani o jakich bądź tranzlokacyach naszych posłów, nie było mowy".

Budapeszt.—Decyzya komitetu wykonawczego partyi niezawisłości tłómaczoną jest w tym sensie, że rozstrzygnięcie kryzysu ministeryalnego odkładane jest do jesieni, a tymczasem gabinet Wekerlego zachowa władzę.

Wiedeń.—„Corr. Bureau" donosi: „Bawiący obecnie w Wiedniu prezydent bułgarski oznajmił, że Bułgarya w zaraniu nowej ery zamierza podtrzymywać jaknajprzyjaźniejsze stosunki z Turcyą. Rządowi bułgarskiemu bardzo chodzi o ożywienie stosunków ekonomicznych pomiędzy Austryą i Bułgaryą.

Propozycya Austryi co do zawarcia traktatu handlowego odpowiada najgorętszym życzeniom Bułgaryi.

Drezno.—Policya odstawiła do granicy Saksonii studentów rosyjskich, zamieszanych procesie wytoczonym o należenie do tajnego stowarzyszenia.

Sztokholm.—Centralny związek popierania sportu w Szwecyi postanowił wziąć udział w projektowanej wystawie, jaka ma się odbyć w Petersburgu w sierpniu i we wrześniu. Związek ma zamiar urządzić specyalny oddział sportu i turystyki szwedzkiej.

Berlin. — Do Hamburga przybyli duchowni angielscy. Gości powitał specyalny komitet, w którym znajdują się także ex-ministrowie: Studt i Meller.

Paryż. — Izba posłów większością 456 głosów przeciwko 56 przyjęła projekt prawa o reformie sądów wojennych. Według doniesienia agencyi „Hawasa" Pichon oświadczył, że dotychczas nie osiągnięto porozumienia w sprawie pozostawienia wojsk na Krecie. Ewakuacya wojsk nastąpi w lipcu jeśli do tego czasu nie nastąpi nowe porozumienie mocarstw.

Trzęsienie ziemi we Francyi.

Paryż. — Dn. 29 maja o godz. 9 m. 15 wieczorem dało się uczuć w Marsylii i okolicach silne trzęsienie ziemi, trwające 4 sekundy. Ludność miasta, ogarnięta paniką, rzuciła się na place otwarte. W wielu domach stanęły zegary. Drugie mniej silne trzęsienie ziemi miało miejsce o godz. 9-ej m. 45 wieczorem. Kilka budynków zostało uszkodzonych. W Avignon, Perpignan Nizzy, Tulonie, Cannes i w Montpellier dało się uczuć równocześnie silne wstrząśnienie. O ofiarach w ludziach niema doniesień.

Marsylia. — Runęło obserwatoryum. Na jednej z ulic uszkodzony został bruk. W mieście Lambesque runęło kilka domów, przyczem podobno miało zginąć 8 osób. Na pomoc wysłano wojsko.

Ze sportu.

Komunikacya powietrzna.

Prezes związku żeglugi napowietrznej we Francyi, dr. Quinton, udzielał w tych dniach objaśnień o projektowanych liniach kursów balonów ze sterem. Według tego ma być wkrótce zaprowadzona prawidłowa komunikacya balonowa pomiędzy miastami: Paryż, Nancy, Rouen, Lyon i Pau, oraz między stacyami pośredniemi. Halle przystankowe dla balonów są już w znacznej części wykończone w Paryżu, Meaux, Reims, Nancy, Fontainebleau, w Orleanie i w Pau. Budowa reszty ma być uskuteczniona w najkrótszym czasie. Pięć balonów ze sterem, każdy objętości 5 do 7 tys. metrów sześciennych będą mogły, oprócz załogi, przewozić ośmiu do dwudziestu pasażerów. Spodziewają się, że otwarcie tej nowej komunikacyi nastąpi z pewnością w pierwszych dniach września.

4)

Z DNA GROBU.

PRZEKŁADY I STRESZCZENIA NOSTERA.

PO WYROKU ŚMIERCI.

(Wspomnienia Ludmiły Wolkensztejn).

Wieczorem usłyszałam w kurytarzu niezwykłe kroki i od czasu do czasu odgłosy otwierających się i zamykających drzwi.

Ktoś widocznie obchodził cele.

O tej godzinie chadzano tylko z poleceniami nadzwyczajnemi.. Ale z jakiemi?...

Oto kroki rozlegają się coraz bliżej bliżej... w końcu i w moich drzwiach zamek zazgrzytał...

Serce mi zamarło.

Weszli...

Komendant, człowiek wiekowy, trzymał w ręku rozwinięty arkusz papieru... Podszedł, oczy miał jakieś osobliwe i zaczął czytać głosem drżącym:

„Najjaśniejszy Pan... i t. d. i t. d... zamienił wyrok śmierci na piętnaście lat ciężkich robót“...

— Piętnaście?... pytałam zdziwiona.

— Tak jest.

— Czy będzie to wydrukowane?

— Nie wiem.

— Czy powiadomią o tem moją rodzinę?

— Myślę, że tak...

I śpiesznie wyszedł.

Dlaczego był tak wzruszony?

Czy wyczuwał radość wskutek tak niezwykle wielkiego zmniejszenia kary, czy też rozumiał, iż i to jest powolna kaźń?...

A może poniósł dalej wiadomości o rzeczywistych kaźniach, o potwierdzonych wyrokach śmierci?...

Stałam w zadumie przy drzwiach, przysłuchując się do odgłosów dalekich...

— Czy wyrok smierci nakimkolwiek będzie wykonany?

— Mnie zamieniono śmierć na tak nadzwyczaj krótki termin katorgi, że ogarniał mnie strach — co o tem pomyślą tam na wolności?...

— Chociaż jeżeli na mój los wpłynęły pewne względy polityczne, to nie mogły one nie wpłynąć i na losy innych?...

Ale w oddali wszystko zamilkło.

Chodziłam krokiem wolnym zawstydzona, — chodziłam i wciąż się zatrzymywałam.

Na korytarzu znowu szmer... Teraz są to już zwykłe kroki, jak gdyby prowadzono kogoś... raz... dwa..

Co to być może?...

Czy nie kaźń?...

Dlaczego dwóch, jeden za drugim? Na badanie prowadzą i o tym czasie, ale pojedyńczo... Może przyprowadzono i odprowadzono?...

Powoli wrażenia te znikły.

Myślałam, jak się ucieszy moja matka z tej nagle wybłysłej nadziei zobaczenia mnie chociaż po latach, na Sybirze... W każdym razie była dla niej olbrzymia różnica w tym zmienionym wyroku...

Czy się atoli nie omyli — istnieje i straszne celkowe więzienie w Schlisselburgu...

— Ach prawda!...

— Po ułaskawieniu, może pozwolą na widzenie się!... ucieszyłam się nagle... Może już jutro?... Ach, gdyby to jutro nadeszło prędzej, gdyby już można było wiedzieć na pewno!

Zapragnęłam spoczynku.

Widocznie przyszłość, nie bacząc na moje przekonania, zarysowała się przedemną w barwach jaśniejszych... Po raz pierwszy zapragnęłam świadomie odpocząć...

Na drugi dzień rano, a było to w niedzielę, przeczytano mi krótki regulamin więzienny dla przebywających tu skazańców, z którego się dowiedziałam, że widzenie się z rodziną należy do rzeczy zabronionych.

Teraz nie miałem już powodu pytać o cokolwiekbądź dozorców.

Książki były również nam skazanym surowo zabronione.

Widmo szafotu poczęło się przeistaczać w postać innego widma, jeszcze bardziej pozbawionego nadziei...

O kaźni śmiertelnej dowiedzianoby się przynajmniej tam, na wolności i raz by to się wszystko skonczyło!

Teraz stało przedemną widmo wiecznej samotności, bez książek, bez ulgi, jaką sprawia możność podzielenia się myślami z towarzyszem niedoli...

Wieczna samotność!

Nawet do głowy nie przychodziła mi myśl, abym mogła przeżyć lat piętnaście, a nawet połowę, lub trzecią część tego terminu.

Nie wiem dlaczego wyobrażałam sobie suchoty, jako finał ostateczny i bardzo prędki, chociaż miałam zdrowie mocne, a nawet kwitnące... Zresztą bolały mnie trochę piersi.

Starałam się uspokoić myślą: „że przecież wywozili innych?... A zatem trzeba czekać wiosny, t. j. czasu zwykłego wysyłania partyi skazańców na Syberyę.

Pod tym wyrazem rozumiałam nie tylko Syberyę z towarzyszami, z książkami, a może być i z rodziną, ale wogóle szanse — na wolność, na przestrzeń, na życie—szanse nader nieokreślone w rzeczywistości, na praktyce, lecz zupełnie jasne i określone w marzeniach.

Czyż marzenia nie odbijają czasem rzeczywistości?

Zaczęłam dzielić Biblię na stronice, wyliczając, ile będzie można czytać codziennie w ten sposób, aby dały materyał do całodziennych rozmyślań i wystarczyły do wiosny.

I oto popłynęły dnie za dniami, a raczej godziny za godzinami.

Nawet na biblię było ciężko patrzeć. Zbyt mi przypomniała ona i książki, i treść swoją, na luty przezemnie wymierzaną.

A przytem chociaż zawiera ona w sobie historyę wieków i jest kolebką ludzkiej mądrości, ale czy nie postradam ja zmysłów, zagłębiając się w treść tego tajemniczego i tak rozmaicie dającego się tłomaczyć sfinksa?...

I znowu przypomniałam sobie Lebiediewę i Jakimowę, i znowu nadzieja zabłysła.

Dodać należy, iż łapczywie chwytałam wszystko, co choć w pewnej mierze uważać można było za dobry prognostyk.

Drobiazgi w rodzaju tego, że dano mi mydło i grzebień, lub że w niedzielę dodano do obiadu leguminę, w pierwszej chwili zdawały mi się zwiastunami prędkiego wywiezienia.

Chwilami pragnęłam zmienić swoje położenie byle jak, bodaj na gorsze, według rodzimego przysłowia — „choť hirsze, da insze“...

Albo... skończyćby to...

W taki sposób w mózgu moim nadzieja mięszała się kolejno z beznadziejnością...

Gdy nagle...

Co za zdziwienie!...

Jaka radość!...

Wywożą!...

Wywożą przytem o wiele prędzej, aniżeli rysowała to przedemną najśmielsza fantazya...

A było to tak.. w dni dziesięć po ułaskawieniu.

W nocy czuję, że ktoś mnie lekko dotyka... Widzę, że to stary stróż mnie budzi...

— Co się stało?

— Nie; tylko gdzieś was wywiozą; trzeba wstać i ubrać się.

Zadrżałem z radości.

— Dokąd, dziaduniu, wywiozą?..

Nazywałam go dziadunlem, bo miał sympatyczną starczą twarz i sposób bycia poczciwy.

— Nie wiem, ale trzeba dobrze, ciepło się ubrać. Proszę wstawać, a ja zaraz przyniosę ciepłe ubranie.

(D. c. n.).

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w., przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o g. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć—odchodzi o godz. 7 m. 25 zrana. przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka — odchodzi o g. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o godz. 10 m. 30 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 50 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Humań, Radziwiłłow, Wiedeń—odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o godz. 5 m. 06 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 30 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przychodzi o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odch. o g. 11 m. 50 w., przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń—odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł., przych. o godz. 7 m. 50 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo—odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 35 w.

Letni II i III kl. Fastów odchodzi o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godzinie 9 min. 01 zrana.

Letni II i III kl. Teterów odch. o godzinie 10 m. 30 zrana, przychodzi o godzinie 8 m. 19 wieczorem.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briańsk: odch. o godzinie 12 minut 20 w poł., przychodzi o godz. 5 min. 30 po poł.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briańsk odch. o godzinie m. 30 w nocy, przych. o godz. 5 minu 40 zrana,

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godzinie 6 m. 35 wieczorem, przychodzi o godzinie 11 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godzinie 12 minut 40 w poł. przychodzi o godzinie 5 minut 10 po poł

Osobowy I, II i III kl. Kursk — odch. o godzinie 11 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 30 zrana.

1-go czerwca

w Magazynie **M. i J. Mandl**

Kijów, Kreszczatik 42. Telef. 764.

rozpoczyna się sprzedaż

pozostałych po sezonie towarów:

MANTEAUX LETNIE i WIOSENNE PŁASZCZE OD KURZU
KIMONOS KOSTYUMY SPÓDNICE

Okrycia i ubranka dla dziewcząt i chłopców.

Prix hors concours.

12428—1



Najstresza fabryka ogniotwałych kas. S. Zwierzchowskiego

Fabryka: W. Wasilkowska № 77.
Skład: Kreszczatik № 3.
Telefony: (Fabryki № 1531. (Składu № 1751,
Cenniki na żądanie. 12172—3

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D^RA CAUVIN'A (PARYZKICH). Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.

1?—8891—6

Kwiaty artystyczne, naśladowane podług natury, tylko u **Wandy Siwińskiej** Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 61. 6—11920—9

Hotel „FRANÇOIS" w Kijowie

Telefon № 824

100 numerów stylowo urządzonych w cenie od 1 rb. 25 k. na dobę, włącznie z bielizną, ogrzewaniem (centralne wodne) i elektrycznością położony w środku miasta, vis á vis opery, po przebudowaniu i gruntownem odnowieniu, z zastosowaniem najnowszych wymagań wygody i komfortu, został otwarty w dniu 1 listopada 1908 roku.

Czytelnia zaopatrzona w pisma miejscowe, krajowe i zagraniczne.

Przy hotelu pierwszorzędna restauracya z gabinetami, cukiernia i kawiarnia z **10 bilardami**. Komisyoner i powozy na st. kolei na wszystkich pociągach.

24—11671—18 Właściciel **Franciszek Golombek.**

WYSYŁKA prób, katalogów zleceń ponad rb. 12 BEZPŁATNA

Wełny-Jedwabie-Bawełny

BIELIZNA DAMSKA, TRYKOTAŻE.
BIELIZNA MĘSKA, GALANTERYA.
CAŁE WYPRAWY od rb. 100 do rb. 3000.

Własne pracownie: Sukien, kostyumów i bluzek. Bielizny damskiej i męskiej. Kołder na wacie.

polecają

Bracia Jabłkowscy

WARSZAWA, Bracka 23.

8—11798—7



Lampy Żarowo - Naftowe

„UNIWERSALNE"

do oświetlenia wewnętrznego — magazynów, hal, warsztatów, lokalów i t. p.
Funt nafty wystarcza na 6 godzin palenia.
Konstrukcya prosta.
Siła światła jednego palnika około 150 świec.
Wygląd efektowny.
Ceny przystępne.

GENERALNA REPREZENTACYA
Warszawskiej Fabryki Lamp Żarowych
Michał Bukowiński Kijów, Kreszczatik Nr. 5 adres telegr. „**Kijów Embu**".
Cennik i opis gratis franco. 3854-37
Potrzebni są uzdolnieni agenci na korzystnych warunkach.

Na wystawie Wiedeńskiej otrzym. w 1907 r. złoty medal





POLSKA PAROWA FABRYKA **Farb olejnych i pokostu.**

Antoniego Palczewskiego

Poleca farby olejne i pokostowe, znane z wysokiej dobroci, oraz farby i lakiery do robót artystycznych i powozowych. Cenniki wysyłają się gratis.
Adres fabryki i głównego składu **w Kijowie,** plac Aleksandrowski, № 6, dom włas. Telef. № 2048.
Sprzedaż tapet po cenie fabrycznej. 10-11119-9

Najlepsza naturalna mineralna woda

nie ustępująca innym wodom
jak Apolinaris, Billner, Guischuibler etc.

Obstalunki przyjmują się: **w. Żytniki, poczt. st. Murowane-Kuryłowce,** gub. pod.
Za **100** but. **12 rb., 50** but. **6 rb.** St. kol. „**Kotiużany**" Poł.-Zach. kol. 22—11631—9

REGINA

nagrodzona Listem Pochwalnym na wystawie kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908 i Hygienicznej w Lublinie.

JÓZEF POKORNY

KIJÓW, KRESZCZATIK № 43. TELEFON № 1369.
FILIE: Moskwa, Rostów n/D, Odesa.

Skład Przyborów Fotograficznych

SPRZEDAŻ DETALICZNA i HURTOWA. 12230—3
CENNIKI: (**pobieżny — bezpłatny, kompletny zaś za 75 kop.** (wysyła bezzwłocznie na żądanie.



PRAWDZIWE WYROBY 10602-16

B. WŁADIMIROWA egzyst. od r. 1875.

Nabywać można tylko w sklepie

S. MOGILEWSKIEGO

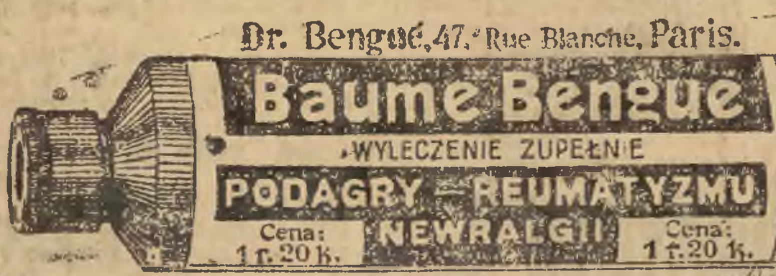
ul. W. Włodzimierska Nr. 53. (Nr. 53 oznaczony na szyldzie).

Prosimy nie porównywać naszych wyrobów z wyrobami firmy pod nazwą Dom Handlowy B. Władimirow i S-ka, ponieważ z nią nic wspólnego nie mamy i nie gwarantujemy za dobroć materyału i wykonanie. Z poważaniem B. Władimirow i S. Mogilewski.

Mydło Młodości

Sekret Piękności 12240—3

A. SIU i S-ka.



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem:

DOM HANDLOWY

„S. Orłowski i Inżynier Warchałowski"

Kijów, Kreszczatik 25. Telefon 914

poleca: 12299—3

Szwedzkie maszyny żniwne,
Szpagat „Manila",
Młocarnie i kieraty,
Worki nasienne i zbożowe.

I-go, 2-go i 3-go czerwca

w MAGAZYNIE

„OLD ENGLAND"

KLIMOWICZA

Kreszczatik 31

ostatnie dni sprzedaży towarów pozostałych od sezonu.

12340—5

Zarząd Kolei Południowo-Zachodniej

podaje do wiadomości ogólnej, że obecny rozkład jazdy bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Kijowem a Humaniem pociągami №№ 11/10 i 9/12 począwszy od dnia 10 go czerwca 1909 roku zostanie zniesiony a natomiast będzie wprowadzony nowy pociąg №№ 5/10 i 9/6; w zależności od tego rozkład jazdy pociągów pasażerskich i pocztowych na dystansie Koziatyn—Humań i mieszanych №№ 5, 6, 7 i 8 na dystansie Chrystynówka — Humań zostanie zniesiony a pomienione pociągi od oznaczonej daty będą kursowały według niżej wskazanego zmienionego rozkładu. Pierwszy pociąg odejdzie w nocy z dnia 9-go na 10-go czerwca, wobec czego dnia 9 go czerwca w pociągu № 11, odchodzącym o godz. 7 m. 40 wiecz., wagonów bezpośredniej komunikacyi Kijów — Humań nie będzie. 12342—2

Pociąg pasażerski № 6		Pociąg pocztowy № 3		STACYE	Pociąg pocztowy № 4		Pociąg pasażerski	
Czas		Czas			Czas		Czas	
Przybycie	Odejście	Przybycie	Odejście		Przybycie	Odejście	Przybycie	Odejście
	w nocy		rano			wiecz.		rano
—	12.30	—	9.15	Kijów	9.00	7.01	6.20	3.43
2.52	3.07	11.24	11.39	Fastów	6.46	w połud.	3.28	w nocy
6.23	rano	2.37	po poł.	Koziatyn	—	4.10	—	12.17
Z n i e s i o n y					Z n i e s i o n y			
Pociąg № 10 pasażerski		Pociąg № 4 pocztowy			Pociąg № 3 pocztowy		Pociąg № 9 pasażerski	
	rano		po poł.					
—	8.02	—	4.43	Koziatyn	1.42	po poł.	9.37	wiecz.
8.15	8.17	4.56	4.59	Mecherzyńc.	1.25	1.27	9.21	9.23
8.31	8.33	5.11	5.15	Rastawica	1.07	1.09	9.04	9.06
8.59	9.06	5.44	5.51	Zarudyńce	12.32	12.37	8.28	8.35
9.33	9.36	6.19	6.23	Roś	11.56	11.58	7.57	7.59
9.54	9.[illegible]	6.47	6.52	Rzewuska	11.33	11.38	7.40	7.42
10.10	10.16	7.11	7.19	Pohrebysz.	11.12	11.19	7.18	7.28
10.41	10.43	7.55	7.56	Andrusowo	10.42	10.44	6.55	6.56
11.06	11.16	8.21	8.35	Lipowiec	9.58	10.10	6.22	6.32
11.40	11.48	8.59	9.09	Oratowo	9.24	9.32	5.48	5.56
12.11	12.12	9.34	9.35	Frantówka	8.57	8.58	5.23	5.24
12.36	12.41	10.00	10.07	Monastyrz.	8.27	8.33	4.55	5.00
1.04	1.05	10.29	10.30	Sewastyan.	8.03	8.04	4.30	4.31
1.30	1.45	10.52	11.22	Chrystynów	7.02	7.40	3.52	4.07
2.17	po poł.	11.55	wiecz.	Humań	rano	6.24	po poł.	3.17

Pociąg miesz. Nr 5 odch. z Humania 1.05 po poł. przyb. do Chrystynówki 1.44 po poł.
„ „ Nr 6 „ z Chryst. 3.53 „ „ „ „ Humania 4.29 „ „
„ „ Nr 7 „ z Humania 10.42 wiecz. „ „ Chrystynówki 11.21 wiecz.
„ „ Nr 8 „ z Chryst. 7.08 rano „ „ Humania 7.39 rano.

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr 40,

LORNETKI

teatralne w zwyczajnej i eleganckiej oprawie, opatrzone w najlepsze francuskie szkła.

Okulary, binokle i lornety.

10138—21

BŁAWATNY DOM „—11831—10

S. A. SUPRUN, M. Ł. POPETIN i S-ka

Kreszczatik 29, vis à vis pasażu.

Na wiosenny i letni sezon otrzymano ostatnie **nowości jedwabi, wełn i wyrobów bawełnianych. SUKNIE ODPASOWANE** batystowe, płócienne, wełniane, jedwabne, koronkowe i w. innych. **Ceny nizkie — stałe.**

Co sobotę sprzedaż resztek.

Worki jutowe

do cukru, mąki, chmielu, nasion i t. d. a również płótno dla filtpresów

Akcyjnego Towarzystwa Lnianej i Jutowej Manufaktury w Rydze

poleca: 10—11941—9

Przedstawiciel EMIL SZPRUNG. Biuro: Kreszczatik 36, Telefon № 922.

DRUGA FABRYKA w Rostowie n/D

ROK ZAŁOŻENIA 1877

A. TAHN & Co

dawniej **F. PIETSCHMANN**

FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ,
ASFALTU i IZOLACYI KORKOWEJ
w WARSZAWIE,
Leszno Nr. 88. — Telefon Nr. 546.

polecają: Tektury smołowcowe, laki dachowe, klebemasy, smoły, asfalty, gudron, **płyty i łupiny korkowo-izolacyjne, azbestowo-krzemionkową massę**
wykonywują: roboty tekturowo-dachowe, asfaltowe i izolacyjno-korkowe.

SKŁADY FILIALNE w Łodzi.

Parki i sady

Wyjeżdża też często do gub. z Galicyą sąsiadujących!

projektuje i zakłada **po nader przystępnych cenach,** tudzież podejmuje się inspekcyi ogrodów, absolwent wyższego Instytutu Pomologicznego w Pruszkowie na Śląsku, z praktyką dwudziestoletnią w kraju i za granicą, oznaczony srebrnym medalem austr. ministerstwa Rolnictwa

12373—4 **T. K. CZERWIŃSKI**

Techniczne biuro ogrodnicze: LWÓW, Mickiewicza 14 (tel. № 2060/IV).

PAMIĘTNIKI

12363—3

SZYMONA TOKARZEWSKIEGO

z więzień, robót ciężkich i wygnania

T. I. **Siedem lat katorgi** . . . . Rb. 1.—
T. II. **Ciernistym szlakiem** . . . . „ 1.20

(Na przesyłkę doliczać prosimy 15 kop. od tomu).

Do nabycia w księgarni kijowskiej

LEONA IDZIKOWSKIEGO.

Pierwszorzędna farbiarnia francuska „-4614-78

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. ZAJCEWA** Kijów, Prorezna 2 w domu Towarzystwa Rosya.

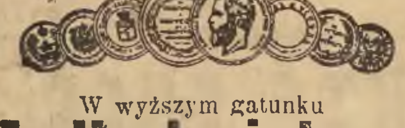
Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**

Obstalunki śpiesznie wykonywa w przeciągu 5 godzin. **Telefon 1663.**

Polski Sklep St. Powrozińskiego

Kijów, pl. Dumski, obok hot. „**Rossija**".

poleca: **Nowość**—naczynia kuchenne **stalo-aluminiowe**, b. praktyczne i tanie, porcelanę, szkło, wyroby niklowe, stalowe i platerowane. **Amerykańskie maszynki do lodów i do mięsa** i w. inn. przedm. do użytku domowego. Ceny fabryczne. 12038-9



W wyższym gatunku

Mydła kwiatowe

fabryki chemicznej 12022—6

ALBERTA ZEJDLA

Heliotrop—25 kop., Konwalia—25 kop., Jaśmin (nowość)—30 kop., Perski bez—20 k., Trefle—30 kop., Czeremcha 20 kop. Skład w aptece wprost Ratusza, a także w in. aptek. i skład. aptecz. w Kijowie i na prowincyi.

Tapety

Najnowszych wzorów, krajowych i zagranicz. fabryk, po cenach fabrycznych **bez współzawodnictwa**

POLECA SKŁAD „-12059-9

Sz. Szterenszis

Kreszczatik gmach Ratusza

Sprzedaż dachówek tekturowych

Próbki wysył. na żądanie.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.